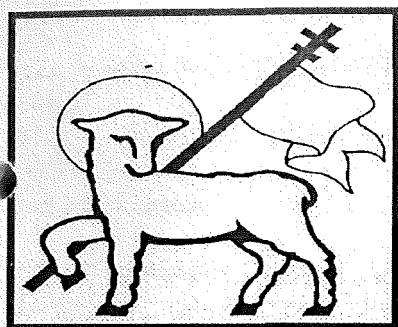




Naszym Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom
z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzymy nadziei, radości, pokoju,
chrześcijańskiego optymizmu, miłości....

Redakcja

Panie Boże,

Ty powstałeś w naszych ciemnościach,
ukazałeś się nam w Jezusie Chrystusie;
w Nim patrzymy na Ciebie, Ojcze,
w Nim otrzymujemy
Twoją przyszłość i Twoją wierność.

On jest Twoim Słowem. On jest światłością świata,
On jest Synem człowieczym, nowym Adamem
zrodzonym z ziemi dla wszystkich czasów,
wypowiedzianym przez Ciebie dla świata.

On przyszedł do nas,
przeżył ludzkie życie,
poniósł śmierć
starty przez ludzi.

Boże, dokonałeś tego, co niepojęte:
Oto tej nocy On zmartwychwstał dla nas,
tej nocy zniszczył śmierć,
On, który nie mógł zbawić samego siebie,
który poniżył się do niedorzeczności i beziły,
stał się mądrością i mocą -
Twoim szaleństwem, Panie,
mądrością przewyższającą ludzi,
Twoją słabością, Panie,
mocniejszą od ludzi.

Jak niezgłębione są Twoje drogi!
Jak bezdenna jest Twoja miłość do nas!
ks. JÓZEF SADZIK

(zob. str. 4,5,6)

W NUMERZE:

Budżet uchwalony (str. 2-3)!

Drogie drogi (str. 21-22)

Rada Miejska (str. 13, 14, 15)

Po co sztandar? (str. 11)

*Uwaga uczniowie klas ósmych!
(str. 11-12)*

*Teatr to życie - życie to teatr
(pierwsza część wspomnień Ka-
zimierza Kurka na str. 7-9)*

*„My z niego wszyscy” (konkurs
recytatorski str. 10)*

*90-lecie Banku Spółdzielczego
(część druga - str. 15-16)*

*Wspomnienia z kalwaryjskich
drózek Wł. Kuchty (str 6-7)*

Informacje OSKiR (str. 10,16,17)

Sport (str. 18 - 20)

*Dom Ludowy w Harbutowicach
za darmo! (str -24)*

Wkładka „Adaś”

ZARZĄD MIEJSKI



Finałem prac nad budżetem na 1998 r. jest przedstawiona niżej:

Uchwała Nr XLVII/ 307/98
Rady Miejskiej w Sułkowicach
z dnia 26 lutego 1998 r.

w sprawie : **budżetu gminy na rok 1998**

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 4 i pkt 9 lit. d i pkt 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jednolity tekst Dz.U. z 1996 r. Nr.13 poz 74) oraz art. 4, 7, 8, 12 ust. 7, 37a i 47 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. prawo budżetowe (jednolity tekst Dz.U. z 1993 r. Nr.72, poz.344 z późn. zmianami) -

Rada Miejska uchwala co następuje :

& 1.

Uchwala się dochody budżetu gminy w wysokości 10.303.565 zł z tego:

- | | |
|--|---------------|
| 1) dochody z podatków i opłat | 1.123.650 zł. |
| 2) udziały w podatkach stanowiących dochód budżetu gminy | 2.477.684 zł. |
| 3) dochody komunalnych jednostek budżetowych | 18.820 zł. |
| 4) wpłaty jednostek gospodarki pozabudżetowej | 0 zł. |
| 5) dochody z majątku gminy | 168.800 zł. |
| 6) pozostałe dochody własne | 118.275 zł. |
| 7) dotacje z funduszy celowych | 0 zł. |
| 8) Dotacje celowe na zadania zlecone gminie z zakresu administracji rządowej | 928.324 zł. |
| 9) Subwencja ogólna | 1.347.915 zł. |
| 10) Subwencja na zadania oświatowe | 3.984.416 zł. |
| 11) Subwencja drogowa | 129.834 zł. |

Szczegółowy podział dochodów wg źródeł zawiera załącznik nr 1 i 2 do niniejszej uchwały.

& 2.

Uchwala się wydatki budżetu gminy w wysokości 12.220.716 zł. w tym :

- | | |
|---|---------------|
| 1) dotacje dla jednostek gospod. pozabudżetowej | 1.336.830 zł. |
| 2) dotacje na finansowanie inwestycji | 3.370.758 zł. |
| w tym rezerwa na inwestycje | 60.000 zł. |

Szczegółowy podział wydatków budżetowych w układzie działów i rozdziałów zawiera załącznik nr 3 uchwały budżetowej.

& 3.

- | | |
|------------------------------------|---------------|
| Niedobór budżetu gminy wynosi | 2.001.151 zł. |
| Nadwyżka budżetowa z lat ubiegłych | 263.107 zł. |

& 4.

1. Źródło pokrycia niedoboru budżetu gminy o którym mowa w & 3 , stanowią :

- | | |
|---|---------------|
| a) nadwyżka budżetowa z lat ubiegłych | 179.107 zł. |
| b) pożyczka długoterminowa z WFOŚiGW | 1.738.044 zł. |
| 2. Z nadwyżki budżetu gminy, o której mowa w & 3, | |
| przeznacza się na spłatę pożyczki z WFOŚiGW | 84.000 zł. |

Szczegółowy podział przychodów i rozchodów związanych z finansowaniem niedoboru i rozdysonowaniem nadwyżki budżetowej, o której mowa w & 3 i 4 zawiera załącznik nr 4 do uchwały budżetowej.

& 5.

Przyjmuje się do wiadomości przychody i rozchody jednostek gospodarki pozabudżetowej,

w tym :

- | | |
|--------------------------|---------------|
| a) przychody w wysokości | 2.713.845 zł. |
| w tym: dotacje z budżetu | 1.336.830 zł. |

b) rozchody w wysokości 2.754.049 zł.

w tym: wpłata do budżetu 0 zł.

Szczegółowy podział kwot określonych w pkt.1 na jednostkę gospodarki pozabudżetowej w układzie klasyfikacji budżetowej, oraz ich rodzaje, wyszczególnia się w załącznikach nr 5 do uchwały budżetowej .

& 6.

Wyodrębnia się wydatki na finansowanie zleconych gminie zadań z zakresu administracji rządowej oraz dotacje celowe , związane z realizacją tych zadań w wysokości 928.324 zł.

Szczegółowy podział dochodów i wydatków (plan finansowy) wyodrębnionych na finansowanie zadań zleconych gminie, określa załącznik nr 6 do uchwały budżetowej.

& 7.

Wyodrębnia się środki do dyspozycji jednostek pomocniczych w wysokości 35.000 zł.

zgodnie z załącznikiem nr.. do niniejszej uchwały.

& 8.

Uchwala się rezerwy budżet. ogółem w wysokości 156.965 zł. w tym:

- | | |
|---|------------|
| 1) ogólną rezerwę budżetową na wydatki nieprzewidziane w wysokości do 1% wydatków budżetu gminy | 96.965 zł. |
| 2) rezerwę na inwestycje | 60.000 zł. |

& 9.

Wykaz zadań inwestycyjnych planowanych do realizacji, zawiera załącznik nr 8 do uchwały budżetowej .

& 10.

1. Uchwala się maksymalną wysokość pożyczek i kredytów krótkoterminowych do 300.000 zł zaciąganych przez Zarząd Miejski, na pokrycie występującego w ciągu roku niedoboru budżetu gminy.

2. Upoważnia się Zarząd Miejski do zaciągania zobowiązań do wysokości 200.000 zł jednorazowo a przypadku inwestycji i remontów wymienionych imiennie w budżecie gminy - do wysokości środków przeznaczonych w budżecie na tą inwestycję lub remont.

& 11.

Upoważnia się Zarząd Miejski do:

- 1) dokonywania zmian w budżecie gminy polegających na przeniesieniu wydatków między rozdziałami i paragrafami w ramach działu dotyczących zarówno działalności bieżącej jak i zadań inwestycyjnych.
- 2) dysponowania rezerwami określonymi w & 8 uchwały budżetowej.

& 12.

Zarząd Miejski sporządzi układy wykonawcze budżetu według podległych jednostek organizacyjnych włącznie do paragrafów klasyfikacji budżetowej i prześle je w terminie 14 dni po uwaleniu budżetu .

& 13.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu .

& 14.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1stycznia1998roku.

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Władysław Kołodziejczyk

Z wymienionych w uchwale załączników przytoczymy jedynie wyciąg z najważniejszych. Ich przytoczenie w całości zajęło by całą "Klamrę".

Zgodnie z wymogami Rady, poszczególne kwoty planowane na rok 1998 zestawiono z wykonaniem roku 1997.

Zaczynamy od dochodów wg. działów klasyfikacji budżetowej. Dalej zestawienie wg głównych źródeł.

Dochody budżetu Gminy Sułkowice na rok 1998 wg. działów

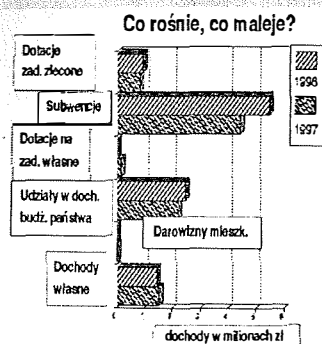
(Wyciąg z załącznika nr 2)

		Wykon. 97	Plan. 98	%wzrostu
40	Rolnictwo	11.113	7.147	64,3 %
70	Gospodarka komunalna	39.386	0	0,0 %
74	Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi. komunalne	73.543	168.800	229,5 %
79	Oświata i wychowanie	83.232	63.820	76,7 %
86	Opieka społeczna	731.70	785.296	107,3 %
87	Kultura fizyczna i sport	50.000	0	0,0 %
89	Różna działalność	1.482	180	12,1 %
90	Dochody od osób prawnych, fizycznych i innych nie posiadających osobowości prawnej	3.495.489	3.618.134	103,5 %
91	Administarcja państwowa i samorządowa	1 6893 7	1 7 2148	101,9 %
94	Finanse	35.019	25.875	73,9 %
97	Różne rozliczenia	4.478.543	5.462.165	122,0 %
99	Urzędy naczeln. organów władzy	23.349	0	0,0 %

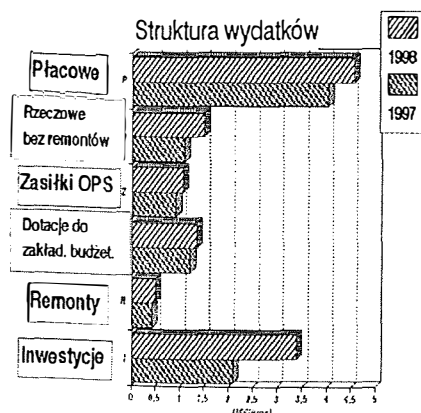
Więcej pokaże nam analiza dochodów wg. głównych źródeł

(wyciąg z załącznika nr 3)

Razem dochody budżetu	9.191.883	10.303.565	112,1 %
Dochody własne	1.516.462	1.429.545	94,3 %
Darowizny mieszk.	29.386	0	0,0 %
Udziały w doch. budż. Państwa	2.200.032	2.477.684	112,6 %
Dot. na zadania własne	169.028	5.847	3,5 %
Subwencje	4.435.177	5.462.165	123,2 %
Dot. na zadania zlecone	841.798	928.324	110,3 %



Wydatki zaplanowane zostały przy daleko idących oszczędnościach w tym, co dotyczy konsumpcji. Wszystkie możliwe środki skierowaliśmy na inwestycje (70 - Gospodarka komunalna). Na możliwie wysokim poziomie zaplanowano również wydatki związane z usuwaniem skutków powodzi (40 - Rolnictwo).



Wydatki budżetu 1998 r w porównaniu z wykonaniem roku 1997

	Wykon. 97	Plan. 98	%
40 Rolnictwo	119.773	128.947	107,7 %
50 Transport	12.500	0	0,0 %
59 Łączność	3.788	4.200	110,9 %
70 Gospodarka komunalna	1.761.999	3.312.138	188,0 %
74 Gosp.mieszk.	189.478	203.140	107,2 %
79 Oświata i wychowanie	4.722.110	5.194.106	110,0 %
83 Kultura i sztuka	239.353	281.740	117,7 %
85 Ochrona zdrowia	56.568	76.670	135,5 %
86 Opieka społeczna	971.269	1.121.086	115,4 %
87 Kult. fiz. i sport	369.119	325.360	88,1 %
89 Różna działalność	3.648	10.180	279,0 %
91 Admin.panstw.i samorz.	1.286.529	1.402.184	109,0 %
93 Bezpiecz.publiczne	5.643	4.000	70,9 %
97 Różne rozliczenia	0	156.965	
99 Urzędy naczeln. org. wł.	23.348	0	
RAZEM WYDATKI BUDZET	9.765.125	12.220.716	125,1 %

Realia budżetowe niestety nie pozwoliły na dokonanie większych korekt. Zarówno w wydatkach bieżących jak i w planowanych zadaniach inwestycyjnych, uchwalony budżet niewiele tylko odbiega od prezentowanego w listopadowej "KLAMRZE"

projektu. Dlatego nie publikujemy go powtórnie, ograniczamy się jedynie do spraw zasadniczych. Bardziej szczegółowo na temat działalności inwestycyjnej napiszemy w następnym numerze. W tej KLAMRZE jeszcze dokładniej o drogach. (Z.M.)

SUŁKOWICKIE PORTRETY

Ks. Józef Sadzik

Urodził się 16 II 1933 roku w Sułkowicach w rodzinie chłopskiej, był synem Stanisława i Anieli z domu Zajac.

Szkołę powszechną ukończył w rodzinnej miejscowości. Do gimnazjum zaczął uczęszczać w r. 1945 w Strzelcach Opolskich, naukę kontynuował w Collegium Marianum w Wadowicach „Na Kopcu”, gdzie złożył w r. 1950 maturę prywatną. W tymże roku rozpoczął studia filozoficzne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale po kilku miesiącach z nich zrezygnował i wstąpił do nowicjatu pallotynów (Societas Apostolatus Catholici) w Ząbkowicach Śląskich, który odbył w latach 1950 - 52. Pierwszą profesję złożył „Na Kopcu” 26 VIII 1952. W latach 1952 - 57 odbył studia filozoficzno - teologiczne w Seminarium Pallotynów w Ołtarzewie pod Warszawą i tu otrzymał 22 VI 1957 święcenia kapłańskie z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego. W tymże roku zdał maturę państwową w liceum dla pracujących w Warszawie. W latach 1957 - 62 studiował filozofię na uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim i w Monachium. W r. 1962 uzyskał we Fryburgu doktorat filozofii na podstawie rozprawy *Esthétique de Martin Heidegger*, która była jednym z pierwszych opracowań tego typu (druk. w nieco zmienionej postaci Paryż 1963, przekład na język hiszpański Barcelona 1971).

W r. 1962 Sadzik został przez ówczesnego prowincjała pallotynów ks. Eugeniusza Weronę przeniesiony do Francji, początkowo na rok, a później na stałe. Zamieszkał w Osny pod Paryżem, a następnie w Paryżu, gdzie prowadził wydawnictwo SEI (Societe d'Edition Internationales). W r. 1966 założył pallotyńskie wydawnictwo Editions du Dialogue i został jego dyrektorem, a zarazem - przez długi czas - jedynym pracownikiem. Placówka ta, mimo francuskiej nazwy, wydawała publikacje polskie, a mianowicie teksty liturgiczne, encykliki i przemówienia papieskie, dokumenty soboru watykańskiego II oraz książki o religii, przeważnie tłumaczone z obcych języków, ale także polskich autorów, np. pisma Stefana Wyszyńskiego, Karola Wojtyły. Spośród ok. 150 wydanych za dyrekcji Sadzika książek wyróżniała się seria „Znaki Czasu”, adresowana do polskiego

duchowieństwa i inteligencji świeckiej. Sadzik wybierał do tłumaczenia najlepszych autorów preferując nową teologię francuską. Również w Editions du Dialogue zaczęła się ukazywać seria przekładów z Biblii Czesława Miłosza, powstała z inicjatywy, na zamówienie Sadzika. Zaczęła ją „Księga psalmów” (1979) poprzedzona esejem Sadzika pt. „O psalmach”; po niej nastąpiła „Księga Hioba” (1980), również poprzedzona szkicem Sadzika „Przesłanie Hioba”. Na prośbę Miłosza, z którym łączyła Sadzika długoletnia przyjaźń, napisał także przedmowę do tomu jego szkiców „Ziemia Ulro” (Paryż 1977). Sadzik był też współtłumaczem polskiej wersji mszału (prowadzone przez niego wydawnictwo opublikowało duży ołtarzowy mszał łacińsko - polski dla kraju i emigracji) oraz katechizmu.

W r. 1973 założył w paryskim domu księży pallotynów przy ul. Surcouf ośrodek odczytowo - dyskusyjny dla Polaków pod nazwą Centre du Dialogue i kierował nim, organizując odczyty i wieczory autorskie wybitnych pisarzy (z reguły Polaków, m. in. Miłosza). W r. 1975 został nadto rektorem paryskiego domu pallotynów. Wiele podróżował, często bywał w Polsce. W r. 1975 odbył kilkutygodniową podróż po Rwandzie; sprawozdanie z niej ogłosił w broszurze „Będziecie mi świadkami. Pallotyni polscy w Rwandzie” (Paryż 1976). „Delikatny, dyskretny i powściągliwy, miał jednak charyzmat spotykania ludzi” (J. S. Pasierb) i znalazł licznych przyjaciół w środowisku artystycznym, nie tylko spośród katolików (m. in. Józef Czapski, Zygmunt Hertz, Jan Lebenstein, Sławomir Mrożek, Alina Szapocznikow). Pod koniec życia planował, razem z Miłoszem, wydanie „książki filozoficznych rozmów”.

Sadzik zmarł nagle w Osny 26 VIII 1980 i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Sułkowicach.

Wiersze poświęcili Sadzikowi Miłosz i Janusz St. Pasierb.

Sadzik pozostawił w maszynopisie „Medytacje” - religijne rozważania na każdy dzień roku, wybrane i tłumaczone z dzieł znanych autorów; znajdują się wśród nich także teksty jego pióra (fragmenty z tego zbioru opublikowano w paryskiej „Naszej Rodzinie” 1981).

[Polski Słownik Biograficzny, T.XXXIV/2, z.141, 1992r., str. 323-324]

Czesław Miłosz

Do Józefa Sadzika

Jakże tak można, pośrodku rozmowy
Zniknąć i nawet nie powiedzieć: „wróć”
I dom od razu mieć wieloechowy
Skąd żadnej wieści, tylko szum zakłóceń?

Tak szczerze, to nam obce i Piekło i Niebo,
I Pola Elizejskie i Nirwana.
A nie ma przewodnika dostojnego
I mapa lądów nie narysowana.

Ogromny gmach bez murów i podłogi,
Loty umarłych z krzykami jaskółek,
I wszystkich plemion ukochane bogi
I relikwiarze wypalonych królestw?

Zgiełk nawoływań, labirynt narzeczy,
Porysowane znakami jaskinie?
Kogo na ziemi ten zaświat pocieszy,
Co jest i nie jest, zabłyśnie i ginie?

Nie w to ja wierzę. Bo twoja obecność
Tak dla mnie mocna, że zawsze prawdziwa.
I chociaż nie wiem, co jest czas, co wieczność,
Ufam, że słyszysz ten głos, który wzywa.

Zmień moje życie. Trzeba mi pomocy,
Tak jak dawałeś, radą i modlitwą.
Wymawiam imię przebudzony w nocy,
Leżę i czekam, aż widziadła znikną.

Żywi z żywymi zanadto złączeni
Żebym uznawał moc zamkniętych granic
I nad podziemną rzeką, w państwie cieni
Zgodzić się ciebie, żywego, zostawić.

Nich triumfuje Świętych Obcowanie
Oczyszczający ogień, tu i wszędzie,
I co dzień wspólnie z martwych powstawanie
Ku Niemu, który jest i był i będzie.

wrzesień, 1980

CZUJĘ MOCNO JEGO OBECNOŚĆ

Tego samego dnia rano (26 VIII) telefonowałem do niego z Kalifornii, zaniepokojony jego milczeniem od chwili naszego rozstania się na lotnisku Charles-de-Gaulle 18 lipca. Powiedział mi, że przedłużył wakacje w Szwajcarii, gdzie nie tykał pióra, że list jest w drodze, że czuje się doskonale i zabiera się do pracy. Zapytany, czy ma nowy lek niemiecki na arytmieję, potwierdził. Po czym omawiali-

my nasze plany drukarskie i wydawnicze. Wybierał się właśnie do Osny, do drukarni oo. Pallotynów, żeby tam dać do składania „Księgę Hioba” w moim przekładzie i z jego przedmową. I w parę godzin później, tam w Osny, umarł.



W chwili kiedy dostałem telefoniczną wiadomość o tym, przyszedł jego list datowany 20 sierpnia, pogodny, zawierający pochwałę wsi szwajcarskiej: „Na pastucha zawodowego nie chciano już mnie - niestety - przyjąć. Jestem za stary”. (...)

Organizatorem został wbrew swojej woli. (...) Jego przełożeni zrobili dobry wybór, bo dom przy ulicy Surcouf zaowocował ponad spodziewanie, ale dokonało się to za niemałą dla Sadzika cenę. (...) Mogłem sam ocenić, doświadczalnie, jego dokładność, staranność, rzadki dar uwagi, ale te cechy zwiększały codzienną ilość godzin pracy i kto wie, czy nadmiar obowiązków nie przyczynił się do choroby serca.(...)

Należał do nierzadkiego, zwłaszcza w południowej Polsce, typu czarnowłosych i czarnookich, niewysokich i chudych, raczej średniego wzrostu i krępych, (cd.str. 6) sangwinik, a więc krwi gorącej, z przyprawą melancholika.

Uważny obserwator musiał zauważyć zmienne prądy przechodzące po jego twarzy, wewnętrzne napięcie, być może jakąś zadawnioną obolałość. Sadzik był skryty i nie lubił zaprzętać innych swoją osobą, tak że niewielu wiedziało, jak cierpiał(...)

Doświadczony przez swoje ukrywane cierpienie, Sadzik otwierał się na kłopoty innych, a co tu ukrywać, w gronie ludzi pióra o ciężkie przypadki nietrudno. Jego czynna uwaga i delikatność pozwalały mu nieraz skutecznie działać. (...) Po pierwszym zawale Sadzik stał się przedmiotem troski Zygmunta (Hertza). Zygmunt mu wymyślał za brak dbałości o swoje zdrowie, za nadmierną pracowitość, za jakąś głupią pilność, aż po targanie własnoręcznie ciężkich walizek(...) Możliwe, że gdyby Zygmunt żył, zabroniłby Sadzikowi jechać na wakacje do Szwajcarii, powołując się na opłakane skutki jego poprzedniego tam pobytu i na szkodliwość zmian ciśnienia.

Świeckie przyjaźnie i znajomości przyczyniły się do powodzenia paryskiego ośrodka oo. Pallotynów, Józek ich jednak nie planował z góry, nawiązały się same. Żartowałem, że ani się spostrzegł, jak rozwiązał problem nowoczesnej parafii, nie terytorialnej, i że ma swoją parafię małą, ale nie najgorszą jakościowo. Co prawda składała się z osób o bardzo różnych postawach wobec religii, nie wyłączając zdeklarowanych ateistów, jednak nasz pasterz, sam człowiek mocnej wiary, nie był łowcą dusz i nie występował jako misjonarz. Dużo myślałem o jego milczeniach. Przecie pobyt, od lat chłopięcych, we wspólnocie zakonnej, wśród ludzi rozmaitych, jako że kryteria doboru nie mogą być tylko intelektualne, musiał wystawiać jego wybredność na niemałe próby i może wtedy nauczył się milknąć. Jego milczenia nie były tylko tolerancją, która wystrzega się kaznodziejstwa z szacunku dla odmiennych opinii. Wiele z tego, co mogłoby być źródłem różnic i starć, po prostu unieważniały, przenosiły w inny wymiar. Łącznie z podziałem na wybranych i odrzuconych, czys-

tych i grzeszników Tajemnica zbawienia była dla niego prawdą bólu: ile kto wycierpiał(...)

Pisanie o umarłym przyjacielu przynosi ulgę. Skupienie uwagi na jego osobie sprawia, że czuję mocno jego obecność. Mam jednak nadzieję, że kiedy odłożę pióro, będzie mi nadal towarzyszyć. Nie ułożymy razem książki filozoficznych rozmów, ale obiecuję mu, że będę nadal pracować



nad przekładami z Biblii, które specjalnie leżały mu na sercu.

Cz. Miłosz: Zaczynając od moich ulic (rozd. IV: Pożegnania)

Moje kalwaryjskie przeżycia

Pierwszy raz w Kalwarii na odpuszcie byłem ze swoim Ojcem, mając może 9-10 lat, w sierpniu na Pogrzebie Matki Boskiej.

Ten dzień utkwiał mi w pamięci. Gdy przechodziliśmy przez most na Cedronie, to mi Ojciec mówi:

- Zaczekaj tu, ja idę sobie kupić papierosy.

Zrobił się taki natłok, że mnie ludzie zabrali dalej ze sobą ku samej kaplicy Żydowiny. Tam był już ksiądz, który miał mówić kazanie i widzi, że ja płaczę. Mówi do mnie:

- Nie płacz, bo jak się tatuś nie znajdzie, to cię wezmę do siebie, żebyś mi pasał gęsi.

Nie poznałem się na tym żarcie i zabeczany patrzyłem



na ludzi w dole. Tatusia ujrzałem, pogroził mi i wkrótce odebrał od wesołego księdza. Później byłem z Ojcem jeszcze dwa razy, ale się pilnował, żebym nie zginął.

Jednego razu też przed wojną byłem na dwa dni na Wniebowzięcie i musiałem spać w chałupie. Tak mnie wtedy pchły pokąsały, że uciekłem na pole i więcej już nie spałem w Kalwarii.

Gdy zaczęły występować (we Wielkim Tygodniu) postacie Chrystusa, Apostołów i innych osób jak Piłat, żołnierze, Żydzi, to my - kilku chłopaków rzucaliśmy na tych Żydów śniegiem, bo wołali: „Ukrzyżuj Go!” Potem szliśmy dalej i wtedy jeden z „Żydów” mnie poznał i ukudlił za uszy. Spytał:

- Dlaczego biłeś śniegiem?

- Ja myślałem, że to są Żydki - odpowiedziałem.

Potem już chodziłem sam, przeważnie na Wielki Piątek (a na Wniebowzięcie z kompanią od samego kościoła aż na Kalwarię).

Jak świętej pamięci Franciszek Świątłoń zaśpiewał pieśń:

Już wychodzę w drogę - mąk śmierci Jezusa,

Niech się serce moje od żalu rozkrusza.

Proszę Pana Boga, Ducha Najświętszego,

By skruszył opokę twardą serca mego -

a później muzyka zagrała, to i same nogi człowieka niosły, a dusza się we łzach kąpała - takie to było wzruszające.

I tak już przez całe swoje lata chodziłem na Dróżki, prawie zawsze pieszo.

Dzisiaj, gdy zdrowie już nie pozwala na uczestniczenie w misteriach kalwaryjskich, muszę powiedzieć, że jestem przygnębiony i jest mi bardzo smutno.

WŁADYSŁAW KUCHTA

na Alma Mater - Państwowa Wyższa Szkoła Aktorska w Krakowie vis a vis Teatru im. Juliusza Słowackiego. Jakże wspaniałych miałem w niej belfrów! Wymienię najzaczniejszych i najświetniejszych: **Władysław Woźnik** - aktor, **Wacław Nowakowski**, słynny „Wacio” - aktor, **Eugeniusz Fulde** - aktor, **Władysław Krzemiński** - reżyser i dyrektor w jednej osobie. Niestety, wszyscy od dawien dawna grają w niebiańskich lub metafizycznych teatrach.

W ciągu 40 lat pracy w sześciu teatrach (Kielce, Lublin, Białystok, Wrocław, Toruń, Bydgoszcz) zagrałem w sumie ok. 100 ról. Widać to chociażby po opasłych stosach moich teatralnych fotografii.

Występowałem prawie na wszystkich zawodowych i niezawodowych scenach Polski, od Szczecina do Rzeszowa i od Wrocławia po Białystok. Grałem każdy gatunek teatralnego repertuaru - od melodramatu począwszy, poprzez komedię, dramat, sztuki muzyczne, na farsie i bajkach dla dzieci kończąc. W swojej całej karierze miewałem i prawdziwie aktorskie kreacje, i zwyczajne aktorskie niewypały-pudła. Jak w życiu: raz na wozie, raz pod wozem. Ale zawsze pewnie trzymałem konie w cuglach, dlatego o wiele częściej miewałem w oczach łzy radości, rzadziej uczucie zażenowania.

Dlatego wspominkowa moja opowieść o sobie samym „dla potomności” - nie z mojej winy - czasami wyglądać może na samochwalstwo czy brak zwykłej ludzkiej skromności.

Na pokaz moich dyplomowych ról specjalnie zjechali z Kielc bardzo znani i szeroko cenieni w polskim świecie teatralnym Dyrektorstwo **Irena i Tadeusz Byrscy**. W latach 50-tych prowadzili najwyżej ceniony teatr w Polsce, dlatego pomimo wielu atrakcyjnych propozycji angażu (Kraków, Gdynia, Lublin) wybrałem sławny teatr **Byrskich w Kielcach**. Zamieszkałem na zapleczu teatru. Gaża niewielka (905 zł), ale pamiętam, że stać mnie było codziennie zjeść szynkę. Nie bez kozery wspominam o szynce, ponieważ natychmiast dostałem się w tryby ciężkiej, mozolnej harówki, do której trzeba było zdrowia, sprawności i siły fizycznej byka oraz ogromnej odporności psychicznej na stresy.

Po zagranii trzech z wielu tam moich ról: generała w *Policji* Mrożka, kapitana Quic'a w *Huraganie na okręcie wojennym Cain* i roli Mefistofelesa w *Fauście* Goethego, jak się to mówi w naszym żargonie, stanąłem na aktorskie nogi. Na wymienione wyżej spektakle do Kielc zjeżdżali się przeróżni, ważni profesjonaliści i oficjele z Krakowa, Warszawy. Nic też dziwnego, że posypały się jak lawina propozycje angażu.

Wybrałem propozycję... **Lublina**.

A wyglądało to tak. Na dworzec lubelskiej PKP dyrekcja teatru przysłała po mnie służbowy samochód. Lało jak

TEATR TO ŻYCIE ŻYCIE TO TEATR

Zacząłem się w myślenickim gimnazjum w latach 40-tych, gdzie w szkolnym kole dramatycznym, prowadzonym przez ukochaną moją polonistkę **Panią Profesor Zofię Łukaczową**, w sztuce pt. *Pęknięty dzwon* (autora nie pamiętam) zagrałem rolę okrutnego, zniechęconego Niemca, w dodatku gestapowca, który zaarrestował i skatował polskiego partyzanta, za co dostał od Polaków po mordzie (na premierze podbito mi oko). Widownia się cieszyła, wyła z radości, bo wreszcie sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Myślę, że to był mój chrzest i teatralny początek.

Potem w latach 1952-56 moja najukochańsza artystycz-

z cebra! Z dworca wprost do prywatnej rezydencji dyrektora teatru **Jerzego Torończyka**, który mocno zakatarzony przywitał mnie w pijamie, grzecznie za to przepraszając. Rozmowa toczyła się przy kawie i modnej na tamte czasy radzieckiej wódce o nazwie „Pszencznaja”. Pamiętam ją: prawie bezwonna, łagodna, śnieżnobiała. Obecni: dyrektor, jego małżonka i główny księgowy teatru. Wszystko, co chciałem, uzyskałem: mieszkanie, wysoką gażę i granie. Moja aktorska „pazerność” została w pełni usatysfakcjonowana.

Opuszczając dyrektorską rezydencję, delikatnie na odchodne zapytałem:

- Jaką mam gwarancję, że to wszystko zostanie spełnione?

Dyrektor Torończyk powstał i spokojnie oświadczył:

- To jest moje dyrektorskie słowo honoru wypowiedziane wobec pana, mojej małżonki i głównego księgowego.

Zatkało mnie. Jakbym wsiadł na sto koni! Za dwa dni expresseem przysłała umowa.

Trzy (z bardzo wielu), zagranych w tym teatrze ról miały znaczący wpływ na dalszy rozwój mojej kariery aktorskiej: Merkucjo w *Romeo i Julii* Szekspira, por. Sanders w *Koledze* Zimla i małżonek w *Ostrożnie z małżeństwem*. Mówiąc językiem współczesnym, można stwierdzić, że w rankingu aktorskiej popularności biłem w Lublinie prawdziwe rekordy. Moje teatralne zdjęcia szły jak woda. Byłem lepszy od Janka Machulskiego i Staszka Mikulskiego, pomimo iż mieli oni już za sobą role filmowe. (Samochwała w kącie stała?)

W tym samym czasie byłem mocno zaangażowany w działalność kabaretu „Czarcia Łapa” na Starym Mieście i

wraz z pierwszą koronowaną amantką (grała Julię!) teatru **Zosią Bajuk** prowadziliśmy zespoły recytatorskie na słynnym Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jakież tam były piękne i grzeszne dziewczyny! Boże Ty mój! Ale na miłosne figle czasu nie było, bo na próby trzeba było przychodzić wyspanym i wypoczętym.

Powróćmy jeszcze na chwilę do mojej roli Merkucja. Podczas premiery *Romea i Julii* mój sceniczny kontrpartner grający rolę Tybalda, z powodu obezwładniającej go tremy dostał amoku i kompletnie pomylił kolejność sekwencji w pojedynku. Bił mnie szpadą niczym cepami, ponieważ pamiętał o tym, że „musi mnie zabić”. Pomimo mojej zacieklej i heroicznej obrony zaciął mnie szpadą w twarz w okolicy oka i połała się krew. Widownia zamarła! w panicznym popłochu miałem wrażenie, że utraciłem oko. A więc koniec kariery aktorskiej - pomyślałem. Obok mnie stoją sekundanci, Janek Machulski mnie podtrzymuje (grał Romea). Pytam szeptem Janka, w czasie mego końcowego monologu, świadomie robiąc pauzy:

- Czy mam oko? Czy mam oko?

- Masz oko!

Grałem dalej. Teatr to życie, a życie to teatr. Jeden ze znanych warszawskich krytyków teatralnych postawił mi pytanie po kolejnym przedstawieniu:

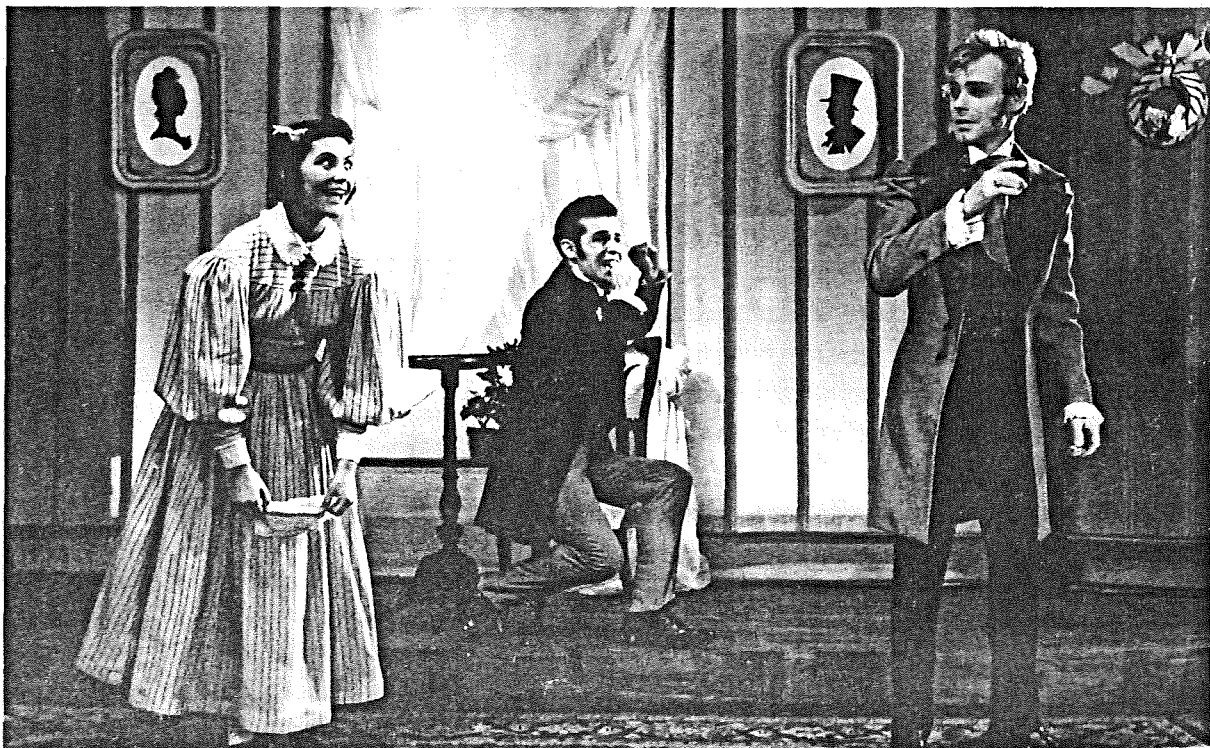
- Jak to się stało, panie Kazimierzu, że w pamiętnym pojedynku pana z Tybaldem pańska „sceniczna krew” (przeważnie jest to zwyczajny sok wiśniowy) spływała po pańskim policzku w tak naturalny sposób?

Odpowiedziałem, że nie była to „sceniczna krew”, to była krew Kurkowa.

Reżyser *Romea i Julii* **Jerzy Zegalski** pewnego dnia wręczył mi tajemniczy pakunek i powiedział:

- Poczytaj sobie. Gdyby cię to zainteresowało, to chętnie widziałbym cię w moim teatrze. Z gażą dla ciebie problemów nie widzę, z mieszkaniem również.

W tym czasie obowiązywała twarda zasada, że przy angażowaniu można awansować tylko o jedną grupę. ➡



Kielce - Ślub paniński Fredry - Anna Ciepiewska (Klara), Stanisław Niwiński (Gucio) i ja (Albin)

U Zegalskiego (dziś dziekan Wydziału Reżyserii Teatralnej PWST w Krakowie) mogłem uzyskać aktorski pułap. Miałem wtedy 30 lat, była to dla mnie promocja wyjątkowa.

Po otwarciu tajemniczego pakunku znalazłem w nim trzy egzemplarze sztuk: *Koriolan* Szekspira, *Don Carlos* Schillera i *Wujaszek Wania* Czechowa ze wskazaniem wspaniałej roli lekarz Astrowa. Na kartce był dopisek: „Propozycja dla ciebie na pierwszy sezon w moim teatrze - Jerzy”. Wypiłem szklankę zimnej wody, usiadłem, myślałem, że to sen. Na zagranie każdej z tych ról aktor może czekać bezskutecznie przez



Kielce: *Dziewczyna z dzbanem* Lope de Vega - Kaja Machlicka (Donia Maria) i ja (Don Juan) - u góry
Lublin: Grałem porucznika Sandersa w sztuce Zimmla *Kolega* - u dołu



szą nagrodę aktorską na prestiżowym Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu, za rolę Astrowa - pochwały i najlepsze recenzje. Natomiast rola Don Carlosa wypadła blado, nijako. To aktorskie zdarzenie do dziś wspominam z niechęcią. W teatrze jak w życiu: raz na wozie, raz pod wozem.

Od redakcji:

Dalszy ciąg tych *pasjonujących wspomnień* pana *Kazimierza Kurka* ukaże się w następnym numerze *Klamry*.

Zdjęcia w tekście pochodzą ze zbiorów aktorskich p. *Kazimierza*.

całe życie. Ja zaś mogę je zagrać w jednym sezonie! Żeby doprowadzić się do stanu pełnej przytomności, otworzyłem szeroko okno, zrobiłem 25 pompek i na białej kopercie wypisałem wyraźnie adres: W.P. Dyrektor Jerzy Zegalski, Teatr im. Węgierki, Białystok, a w liście: Akceptuję! Kazik K.

Był to rok 1962. Z cudownym dyrektorem teatru lubelskiego Jerzym Torończykiem pożegnałem się jak brat z bratem. Uścisnął mnie i powiedział:

- Gdy ci będzie kiedykolwiek źle, pakuj manatki i wracaj do mnie.

Zmarł w Moskwie nagle na atak serca. Cały lubelski teatr płakał.

Za rolę *Koriolana* otrzymałem najwyż-



Lublin: Ranny Merkucjo (ja) i Romeo (po prawej Machulski) w *Romeo i Julii* Szekspira

Informacje OSKiR

My z niego wszyscy (konkurs recytatorski)

4 marca odbyły się w Ośrodku Kultury gminne eliminacje 43 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem „... my z niego wszyscy” w związku z dwusetną rocznicą urodzin Adama Mickiewicza. W konkursie wystąpiło 16 uczniów z dwu gminnych szkół podstawowych w Sułkowicach i Biertowicach. Młodych recytatorów oceniało jury pod przewodnictwem **Jolanty Machińskiej** - teatrologa, instruktora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, organizatora i jurora wielu wcześniejszych edycji konkursu.

Zwyciężyła **Magdalena Dzidek** z kl. VIa SP Sułkowice, która zaprezentowała balladę A. Mickiewicza „Powrót taty” i fragment prozy z „Ani z Zielonego Wzgórza” L. M. Montgomery. Decyzją jury I miejsce obok cennej nagrody książkowej premiowane jest udziałem w eliminacjach wojewódzkich konkursu, które odbędą się w dniu 12 marca w Krakowie. Magda otrzymała również nagrodę (kalkulator z notesem) za najlepszą interpretację utworu A. Mickiewicza.

Oto pozostali wyróżnieni uczestnicy konkursu:

II miejsce (exequo) **Maria Mikstein** kl.IV SP Biertowice i **Agnieszka Figiel** kl.VIc SP Sułkowice

III miejsce (exequo) **Magdalena Bargiel** kl.IV SP Biertowice i **Agnieszka Gaweł** kl.VIc SP Sułkowice

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Ośrodek Sportu, Kultury i Rekreacji w Sułkowicach.

Młodych recytatorów przygotowali: p. **Danuta Dyląg**, p. **Beata Siomucha**, p. **K. Krzykawska**, p. **A. Flis**, a członków koła recytatorsko-teatralnego (11 osób) instruktor naszego Ośrodka Kultury **Leszek Pniacek**.

Jury zwróciło uwagę recytatorów na bardziej staranny dobór repertuaru, tak by wykraczał poza obiegowe stereotypy oraz na sprawy związane z dykcją i kulturą słowa. Podkreśliło również, że praca nad tekstem, to nie tylko dobre pamięciowe opanowanie materiału literackiego, ale również troska o interpretację i poszukiwanie wzbogacających ją środków wyrazowych.

Ośrodek Sportu, Kultury i Rekreacji dziękuje dyrekcjom i nauczycielom szkół podstawowych w Sułkowicach i Biertowicach oraz uczniom tych szkół, którzy swoim uczestnictwem w konkursie dają wyraz swojego zainteresowania językiem ojczystym oraz zachęcają do dalszej pracy nad kształtowaniem jego piękna.

JAN SROKA

Konkurs na palmę wielkopostną

Palmy należy dostarczyć do Ośrodka Kultury - Klub „Kuźnia”, ul. 1 Maja 70 w dn. **5 kwietnia (Niedziela Palmowa)** do godz. 13-tej.

W tym samym dniu jury dokona oceny przedstawionych palm i rozdzieli nagrody.

Konkurs ma charakter otwarty i każdy może wziąć w nim udział.

Palmy należy oznaczyć imieniem, nazwiskiem, adresem w sposób uniemożliwiający oderwanie identyfikatorów, za którego brak organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności. Prace nie oznaczone nie będą oceniane.

Do konkursu dopuszcza się palmy wykonane zbiorowo, np. przez klasę, bądź grupowo przez dwie i więcej osób. Takie palmy muszą być zgłoszone do konkursu najpóźniej do dn. 2 kwietnia do p. Krzysztofa Trojana w Ośrodku Kultury - Klub „Kuźnia”.

Jury oceni palmy w 3 kategoriach:

małe do 1,5 m, średnie do 2,5 m i duże powyżej 2,5 m.

Ocenie podlega:

- kompozycja palmy,
- zastosowane materiały,
- staranność i pracowitość wykonania,
- ogólne wrażenie estetyczne.

KONKURS

PLASTYCZNY

pod hasłem „WIOSNA”

1. Termin składania prac do 23 maja.
 2. Miejsce: Ośrodek Kultury - Klub „Kuźnia”, ul. 1 Maja 70 (p. Krzysztof Trojan).
 3. Format: dowolny, praca wykonana na papierze.
 4. Technika: dowolna (np. pastel, farby, kolaż, techniki mieszane).
 5. Opis: imię, nazwisko, wiek, adres.
 6. Nagrody: - 3 główne,
 - 5 wyróżnień,
 - recenzja w gazecie gminnej Klamra,
 - wystawa w galerii Ośrodka Kultury.
 7. Jury: złożone z artystów
- Dyrektor OSKiR - JAN SROKA

OPINIE

Po co sztandar?

Wiele osób pamięta zapewne sceny z filmów historycznych, w których bohaterowie ze szczególną czcią odnosili się do sztandaru. Jak to się stało, że czasami niewielki skrawek materiału, przedstawia tak wielką wartość dla ludzi? Bronią go, chronią, szanują, a gdy przyjdzie potrzeba, nawet ukrywają, aby nie wpadł w ręce wroga.

W tradycji polskiej idea sztandaru istniała bez mała od początku tworzenia się naszej państwowości. Zygmunt Gloger w swojej „Encyklopedii staropolskiej” definiuje sztandar jako „proporzec jazdy”. Wymiennie używa nazwy „chorągiew”.

Tak więc chorągwie towarzyszyły piechocie, inne - pobożni nosili podczas procesji w kościołach, a jeszcze inne stały się charakterystycznymi znakami poszczególnych cechów rzemieślniczych. Z czasem idea posiadania sztandaru zaczęła przyswieceć towarzystwom, organizacjom społecznym oraz szkołom. Wyrastało to z prostej przyczyny. Poszczególni ludzie zbierali się pod określonym sztandarem - znakiem. Historia nie rozpieszczała nas, Polaków. Ileż to razy musieliśmy stawiać czoła nawet potęgom militarnym? Mimo niektórych porażek, sztandary nasze przetrwały.

Gdy stawiam kroki po Sali Rycerskiej w Częstochowie, obok Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, podnoszę wzrok ku górze. Sztandary polskie, w obronie których przelewali krew nasi przodkowie, patrzą na pielgrzymów jako niemi świadkowie. Chociaż mają po wiele, wiele lat, utrzymane są w doskonałym stanie. Gdybyż mogły przemówić... Poznalibyśmy historie ich powstania, poszlibyśmy tropem zwycięstw, odszkalibyśmy sens ludzkiej przyjaźni i współpracy: odpowiedzialności za to, co człowiekowi powierzono w pieczę.

Drugim obrazem związanym ze sztandarem, którym się posłużę, będzie przywołanie ubiegłorocznej pielgrzymki Ojca Świętego do naszej Ojczyzny. Setki pocztów sztandarowych podczas każdej Mszy Świętej. Setki kilometrów przemierzanych w różnych okolicznościach po to, aby określony sztandar załopotał na wietrze, aby się pokłonił, aby zaistniał, aby dał świadectwo. Obraz wzruszający, obraz wielki, polski...

Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Sułkowicach czeka na swój sztandar. Okazja jest świetna i sprzyjająca. W tym roku przypada dwusetna rocznica urodzin naszego wieszca i patrona szkoły. Powstał Komitet Organizacyjny związany z nadaniem szkole sztandaru. Rada Rodziców pragnie, aby uczniowie otrzymali sztandar w dniu 30 maja tego roku. Będzie to chwila historyczna, do której przygotowują się dzieci, młodzież, rodzice i nauczyciele.

Budujmy naszą „małą Ojczyznę” serdecznie i ze zrozumieniem.

nauczyciel języka polskiego **ZBIGNIEW SYREK**

O innych sprawach związanych ze sztandarem w następnym artykule.

Informacje KLAMRY



Rekrutacja do szkół średnich

W poprzednich latach uczniowie klas ósmych, starając się o przyjęcie do wybranej szkoły średniej wiedzieli, że będą musieli zdać egzamin wstępny w wybranej przez siebie szkole. Wynik tego egzaminu był decydujący o przyjęciu do szkoły.

W tym roku szkolnym egzaminy wstępne będą odbywały się częściowo w szkole macierzystej (podstawowej), a częściowo w szkole średniej, do której uczeń złożył podanie.

Kurator Oświaty w Krakowie 16 lutego 1998 r. wydał decyzję w sprawie zasad rekrutacji publicznych szkół średnich, obowiązującą od 31 sierpnia 1998 r.

Kandydaci do szkół średnich składają podanie o przyjęcie oraz inne wymagane dokumenty w terminie od 16 marca do 15 maja 1998 r. (w liceach dwujęzycznych do 16 kwietnia).

O przyjęciu do klasy pierwszej szkoły średniej decyduje łączna liczba punktów uzyskanych jako:

- 1) wynik pisemnego egzaminu wstępnego z języka polskiego, przeprowadzonego **22 czerwca 1998 r. w szkole średniej** według tematów ustalonych przez kuratora oświaty,
- 2) wynik badania kompetencji matematycznych, przeprowadzonego w dniu **19 maja 1998 r. o godz. 11.00 w szkołach podstawowych**,
- 3) suma punktów pochodzących z przeliczenia ocen na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej,
- 4) wynik egzaminu z przedmiotu dodatkowego.

W liceach ogólnokształcących, prowadzących klasy dwujęzyczne, dodatkowo dochodzi sprawdzian z predyspozycji językowych.

Przyjmuje się następujący sposób punktacji przy rekrutacji do szkół średnich:

- 1) Na egzaminie wstępnym z języka polskiego można uzyskać maksymalnie **120 punktów**.
- 2) Z badania kompetencji matematycznych można uzyskać maksymalnie **120 punktów**.
- 3) **Za oceny na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej** można uzyskać maksymalnie **90 punktów**.

Szkoła średnia musi wybrać 5 przedmiotów, które będą punktowane i podać je uczniom przy składaniu podań.

- 4) **Za sprawdzian z predyspozycji językowych** można otrzymać maksymalnie **30 punktów**.



Liczbę punktów za oceny na świadectwie ustala się następująco:

- celujący - 18 pkt
- bardzo dobry - 14 pkt
- dobry - 10 pkt
- dostateczny - 6 pkt
- mierny - 0 pkt

5) Na egzaminie z przedmiotu dodatkowego można uzyskać maksymalnie 30 punktów.

Zatem maksymalna łączna liczba punktów wynosi 360.

W terminie do 6 marca 1998 r. dyrektorzy szkół średnich w porozumieniu z radami pedagogicznymi opracowują szkolny regulamin rekrutacji, który przesyłają do Kuratorium Oświaty. Powołują szkolne komisje rekrutacyjno-kwalifikacyjne. W szkolnym regulaminie rekrutacji musi być określona minimalna łączna liczba punktów warunkująca przyjęcie do szkoły. Regulamin ten ma zawierać wykaz przedmiotów, spośród których kandydat wybiera jeden do egzaminu z przedmiotu dodatkowego, jak również wykaz pięciu przedmiotów na świadectwie, które będą punktowane.

Przekroczenie minimalnego progu punktowego, przyjętego przez szkołę średnią, nie gwarantuje przyjęcia do szkoły, jeśli próg ten przekroczy liczba kandydatów większa od liczby miejsc, jakimi szkoła dysponuje.

Szkolna komisja rekrutacyjna może podjąć decyzję o odstąpieniu od egzaminu z przedmiotu dodatkowego, jeśli liczba kandydatów do szkoły z osiągniętą minimalną liczbą punktów warunkującą przyjęcie do szkoły, nie przekracza liczby wolnych miejsc.

W tym roku zachowane są preferencje dla laureatów konkursów przedmiotowych oraz uczniów posiadających orzeczenia poradni psychologiczno-pedagogicznych i wnioski tych poradni o zwolnienie z egzaminu.

Omówione wyżej zasady rekrutacji niewiele odbiegają od zasad stosowanych w roku ubiegłym. Nowością jest badanie kompetencji z matematyki w szkołach podstawowych. Jest to pierwszy krok do przeniesienia egzaminów wstępnych do szkół macierzystych. Za rok również język polski uczniowie będą zdawać w swojej szkole podstawowej.

Jak już pisałam, badanie kompetencji z matematyki odbędzie się 19 maja 1998 r. w szkołach podstawowych. Będą to klasyczne zadania (ma być ich 12) o różnym stopniu trudności. Pisać będą wszyscy uczniowie - laureaci konkursów przedmiotowych również, chociaż zachowują oni swoje przywileje. Z badania wyłączeni będą jedynie uczniowie realizujący program szkoły specjalnej. Dla uczniów z tzw. przypadków losowych będzie wyznaczony

dodatkowy termin i szkoła, w której będą badane kompetencje.

Każda praca będzie poprawiana przez dwóch, wyznaczonych przez Kuratora, nauczycieli - jednego ze szkoły podstawowej i jednego ze szkoły średniej.

Badanie kompetencji z matematyki jest równoznaczne z egzaminem wstępnym z tego przedmiotu.

Dlaczego egzamin z matematyki piszą uczniowie tak wcześniej?

Otóż do 30 maja uczeń otrzyma informację o wyniku badania kompetencji z matematyki. Informacja ta również zostanie przesłana do szkoły wybranej przez ucznia. Zarówno rodzice, jak i ich dzieci będą już znać jedną z dotychczasowych niewiadomych.

Po tym terminie jest jeszcze szansa na przeniesienie podania do innej szkoły.

W swoim dość długim artykule starałam się podać rodzicom i uczniom w miarę pełne informacje o egzaminach wstępnych. Jeśli są one mimo wszystko niejasne lub niepełne, można w każdej chwili **po dodatkowe informacje zwrócić się do dyrektorów szkół, wychowawców i nauczycieli przedmiotów.** Swoje informacje podałam w oparciu o wspomnianą decyzję Kuratora Oświaty i jego wypowiedzi na konferencji dyrektorów szkół, która miała miejsce 24 lutego w Myślenicach.

STANISŁAWA PIĄTKOWSKA



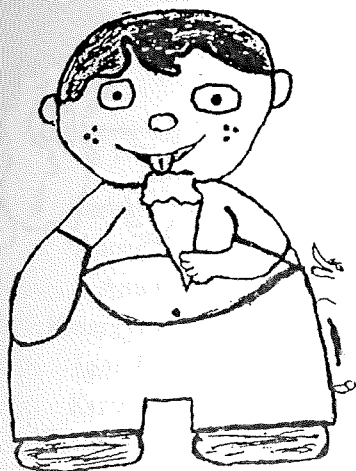
Lubsza - Michałowice - Sułkowice

Od dzieci, młodzieży, rodziców z Michałowic i Lubszy wychowawcy z byłej kolonii w pamiętne wakacje ubiegłego roku otrzymują wiele listów.

„Dziękujemy bardzo za gminną gazetę *Klamra*, którą przeczytaliśmy z dużym zainteresowaniem. Pan Budzański to nawet sobie skserował. Proszę przesłać nam dalsze numery, gdyż dzięki tej gazecie jesteśmy jakby związani z Waszym środowiskiem(...) Z całego serca dziękujemy za pamięć o nas. Niech Bóg ma Was w Swojej opiece(...) Nadal remontujemy dom, pod koniec marca będziemy mieli zrobione okna”.

„Bardzo tęsknimy za opiekunami, chcielibyśmy Was zobaczyć. Bardzo nam się podoba gazeta pt. *Klamra*. Jest w niej dużo interesujących wiadomości. Najbardziej jednak wzruszyła nas wzmianka o naszej gminie Lubsza, a także o nas. Wiemy, że Sułkowice o nas pamiętają, za co bardzo dziękujemy. (...) My na półroczu wyszliśmy całkiem





ADAŚ

DODATEK INFORMACYJNY
SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SUŁKOWICACH

M
A
R
Z
E
C

'98

REDAGUJE SAMORZĄD UCZNIOWSKI 1997/98

KONKURSY * OLIMPIADY

MIASTO I GMINA SUŁKOWICE

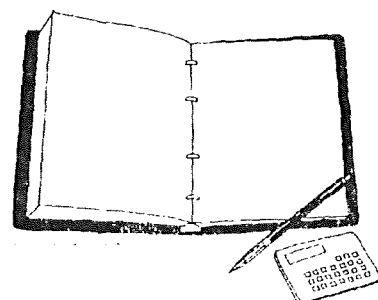
poddane ocenie najmłodszych

(wyniki badań ankietowych przeprowadzonych
w klasach III-VII)

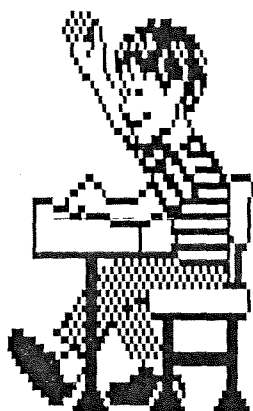
*W pięknie położonym miasteczku jest nudno,
brudno i niezbyt bezpiecznie.*

Badanie „Aktualne problemy gminy” zrealizowano w dniach 20 II - 6 III 1998 r. na 100-osobowej reprezentatywnej próbie losowej uczniów ze Szkoły Podstawowej w Sułkowicach. Zachowano następujące kryteria reprezentacji: wiek, płeć, miejsce zamieszkania, poziom uzdolnień.

Uczucia, jakie wzbudzają w dzieciach obyczaje i porządki panujące na ulicach, są ważnym składnikiem ich postaw i zachowań w wielu dziedzinach. Szkod więc, że nie prowadzi się systematycznych badań dotyczących stosunku najmłodszych do rozmaitych problemów samorządowych. W sondażu zrealizowanym na przełomie lutego i marca nie sugerowanymi ankieterom potrzeby oceny konkretnych zjawisk. Respondenci określali raczej żywiołowo swoje własne wyobrażenia o otaczającej ich rzeczywistości.



Skład redakcji: Maria Skorut (6D), Katarzyna Latoń (7C), mgr Piotr Twardosz



1. Olimpiada chemiczna

(etap rejonowy -
25 II - Sułkowice)

I m. Michał Sadekiewicz - S.P. Dobczyce

II m. Grzegorz Wrona - S.P. Tokarnia

III m. Monika Dąca - S.P. Myślenice
nr 2

Ogółem w olimpiadzie startowało 11 uczniów (bez udziału Sułkowic): Myślenice - 3, Tokarnia - 2, Siepraw - 1, Dobczyce - 2, Raciechowice - 2, Lipnik - 1.

Nagrody książkowe („Encyklopedie nauki”, „Encyklopedie chemii”) ufundował Urząd Miasta.

Przewodnicząca Rejonowego Konkursu Chemicznego - mgr Kazimiera Flacht

2. Szkolny konkurs akompaniamentów - zespołowo (klasy)

I m. 4B: Justyna Malina, Paulina Nęcza, Małgorzata Rozum, Małgorzata Ziemińska

II m. 5A: Anna Gaweł, Bogusława Krupa, Monika Krzysztofek, Ewelina Piątek, Katarzyna Świątłóń

III m. 5D: a) Justyna Garbień, Justyna Krzyżek, Renata Postawa, Emilia Socha

b) Ewa Bochenek, Justyna Bochenek, Agnieszka Gasińska, Gabriela Moskal, Renata Oskwarek, Justyna Sala

Koordinatorka: mgr Halina Repeć

Co Twoim zdaniem jest najlepszym wizerunkiem Sułkowic? Co zasługuje w gminie na uznanie i wyróżnienie? Co lubisz, co Cię cieszy, co Ci się najbardziej w rejonie podoba?

1. Położenie i warunki naturalne Sułkowic (czyste powietrze, piękne krajobrazy, zalesienie): 40 %
2. Hala sportowa i stadion: 27 %
3. Szkoła: 19 %
4. OSKiR: 18 %
5. Kościół: 8 %
6. Pomnik w Rynku: 3 %
7. Nic: 3 %
8. Inne: 1-2 %
 - straż pożarna
 - fabryka narzędzi „Kuźnia”
 - bank
 - poczta
 - ośrodek zdrowia
 - budki telefoniczne
 - cmentarz z kapliczką
 - sklepy
 - salon gier

Co Twoim zdaniem psuje wizerunek Sułkowic? Co zasługuje na potępienie? Czego nie lubisz, co Cię denerwuje, czego Ci w gminie brakuje?

1. Organizacja czasu wolnego: 100 %
 - brak basenu 62 %
 - brak kina 54 %
 - brak placów zabaw 10 %
 - brak parku do wypocz. 5 %
 - teatr
 - wesołe miasteczko
 - siłownia
 - wyciąg narciarski
 2. Ochrona środowiska: 65
 - śmiecenie 36 %
 - zanieczyszczanie rzek 18
 - brak oczyszczalni ścieków 10 %
 - mała ilość koszy 8 %
 - wycinanie lasów 8 %
 - dewastacja parku 7 %
 - sikanie na ulicy 7 %
- inne 1-4 %:
- brak miejskich toalet
 - mała liczba śmieciarek



- nie uregulowane koryto rzeki
- brak wiedzy ekologicznej

3. Wandalizm: 63%

- brak kultury osobistej 26 %
- zachowanie młodzieży 14 %
- rysowanie budynków 8 %
- przeklinanie 6 %

inne 1-5 %:

- niezgoda sąsiadów
 - brak szacunku wobec dorosłych
 - nieposzanowanie własności
 - niszczenie cmentarzy
4. Pijaństwo: 57 %
- widok pijanych na ulicy
 - pijaństwo młodzieży
 - duża ilość sklepów monopolowych
 - sprzedaż alkoholu młodzieży

5. Ogólny wygląd Sułkowic: 47 %

- zły stan dróg 26 %
- brak chodników 8 %
- wystrój rynku 8 %
- porządek na dworcu PKS 7 %

inne: 1-5 %

- brak parkingów
- brak dróg rowerowych
- brak fontanny

6. Policja: 10 %

- mała ilość policjantów
- obojętność policji
- nieskuteczność działań policji
- brak dobrej organizacji

7. Inne potrzeby: 1-9 %

- telefony
- sklepy samoobsługowe
- szpital
- hotel
- biuro pracy
- szkoła języków obcych
- schronisko dla zwierząt
- przytułek dla bezdomnych
- dom starców
- stacja kolejowa
- sprawna administracja miasta

Uwaga: Już pobieżne porównanie danych zawartych w obu tabelach pozwala wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Dziękuję p. **Danucie Kostowal** oraz p. **Zbigniewowi Syrkowi** za pomoc w przeprowadzeniu sondażu.

PIOTR TWARDOSZ



Uczniowie wyróżnieni przez wychowawców za wyniki, pracę społeczną oraz zachowanie w I semestrze r. szk. 1997/98

(cz. II kl. IV-VIII)

4A

Barbara Bernecka
Aneta Bochenek
Anna Dyląg
Katarzyna Jabłońska
Igor Łepkowski
Krzysztof Profic
Katarzyna Regucka
Patrycja Starzec

4B

Szymon Bernecki
Bartłomiej Bochenek
Magdalena Bochenek
Magdalena Biela
Karolina Kasiarz
Justyna Malina
Paulina Nęcza
Sylwia Pochopień
Małgorzata Rozum
Tomasz Skrzypek
Małgorzata Ziemianin

4C

Katarzyna Godzik
Barbara Kania
Maria Moskal
Marek Pelc
Krzysztof Ptak
Mateusz Sołtys

4D

Magdalena Flejtuch
Piotr Król
Paweł Król
Katarzyna Malina
Monika Sroka
Magdalena Świerczyńska

4E

Anna Dzidek
Justyna Malina
Michał Obajtek
Anna Profic
Maria Wydrzyńska

5B

Łukasz Cięcielowski
Katarzyna Listwan
Wojciech Moskała
Jacek Pułka

5E

Kamila Nęcza
Jakub Obajtek
Kamil Pitala
Kamila Profic
Krzysztof Proszek
Anna Świątłóń

6A

Jacek Chodurek
Urszula Frosztęga
Jolanta Świątłóń
Renata Niedźwiedź
Aneta Moskal
Alicja Rozum
Anna Pieron
Magdalena Dzidek

6B

Małgorzata Chmielowska
Jakub Świątłóń
Piotr Świerczyński
Joanna Włoch

6C

Adrianna Bochenek
Agnieszka Gawęł
Marcin Hodurek
Małgorzata Kułyk
Magdalena Ligęza
Wojciech Łabędź
Łukasz Piątek
Ewa Wójcik

6E

Wojciech Ćwiertnia
Bogusława Gibas
Agata Kozik
Agnieszka Włoch

6D

Katarzyna Latoń
Tomasz Kuchta
Ilona Rusek
Maria Skorut

7A

Paweł Bochenek
Katarzyna Czarny
Krzysztof Gumularz
Katarzyna Krzykawska
Katarzyna Pochopień
Agata Pułka

Iwona Sak

Jolanta Skorut

7B

Teresa Boczkaja
Urszula Bochenek
Bogumiła Bargieł
Agnieszka Bernecka
Mateusz Pitala
Marzena Rusek
Alicja Salus

7C

Katarzyna Latoń
Agnieszka Łabędź
Katarzyna Łabędź
Agnieszka Moskal
Anna Romaniuk
Magdalena Sala
Danuta Świątłóń
Urszula Zawada

7D

Monika Malina
Krystyna Skorut

8A

Bartłomiej Bochenek
Marcin Dunaj
Magdalena Garbień
Ewelina Krzykawska
Piotr Natanek
Dominik Sosin
Katarzyna Świątłóń

8B

Tomasz Bargieł
Dorota Garbień
Joanna Kurek
Magdalena Zawada

8D

Piotr Boczkaja
Iwona Jancarczyk
Ewelina Kuchta
Łukasz Oliwa

Bardzo przepraszamy Marcina Bełzowskiego z kl. IIIa - ucznia wyróżnionego przez wychowawcę za osiągnięcia w I semestrze - za to, że został pominięty na liście wyróżnionych, zamieszczonej w poprzednim numerze „Adasia”.

HISTORIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SUŁKOWICACH

cz. III - SZKOŁA POWSZECHNA

Wojciech Kalinowski - znany człowiek, wybitny pedagog, w niesłychanie trudnych warunkach doprowadził do przeistoczenia małej, wiejskiej szkoły jednoklasowej w piękną i wysoko postawioną szkołę czteroklasową. Jej rangę podniosły zaszczytne wizyty pary arcyksiężęcej z Wiednia - Rajnerów, właścicieli izdebnickiego dworu oraz namiestnika cesarskiego, Kazimierza hr. Badeni, przyszłego premiera Austro-Węgier.

Trzy lata później udekorowano Kalinowskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi z Koroną. Uroczystość odbyła się w obecności dzieci, rodziców i władz.

W roku 1902 było już 439 uczniów w szkole, w tej liczbie w klasie I-szej 150, w drugiej 96, w trzeciej 140, a w czwartej 53, w następnych latach liczba stale się zwiększała. Zasłużony Wojciech Kalinowski zmarł 25 kwietnia 1904 r. Obowiązki kierownika szkoły przejął po nim Hieronim Malina (aż do 1930 r.). Ponieważ dysponował on własnym mieszkaniem, dlatego zrezygnował z mieszkania służbowego przeznaczając je na dwie dodatkowe izby lekcyjne. W ten sposób ogólna ilość izb wzrosła do sześciu. Przybywało wciąż uczniów (600 w 1906 r.) i nauczycieli (10). Podnosiła się również liczba absolwentów szkoły kształcących się w szkołach średnich. Było ambicją każdego ojca, aby zdolnego syna kształcić dalej, przeważnie w niedalekich Myślenicach lub Krakowie. Dzięki temu jeszcze przed I wojną światową 30 chłopców i 4 dziewczęta z Sułkowic ukończyło średnie szkoły, a niektórzy i wyższe. Wyszli z nich nauczyciele, księża, lekarze, inżynierowie, prawnicy, leśnicy i inni. Nie mogąc, czy nie chcąc znaleźć pracy na miejscu -

podejmowali pracę na terenie całej gminy, zaś później w różnych stronach niepodległej Polski, głównie na Śląsku. Utrzymywali jednak ścisły i żywy kontakt ze Sułkowicami.

Okres międzywojenny był dla szkoły niełatwy, gmina borykająca się z trudnościami finansowymi nie miała pieniędzy na lepsze wyposażenie sal, pomoce naukowe czy dożywianie ubogiej diatwy. Ledwie starczało pieniędzy na opał, światło i obsługę. Od roku 1921/22 prowadzono naukę wg nowych programów nauczania, jakich wymagała zmieniona sytuacja polityczna kraju, odczuwano jednak brak podręczników. W celu zgromadzenia funduszy na odtworzenie zdekompletowanej w czasie wojny biblioteki i szkolnej, nauczyciele organizowali różne imprezy i dochodowe przedstawienia, zabawy, majówki itp. Z końcem 1922 r. księgozbiór liczył już 394 tytuły. Oprócz biblioteki dla dzieci założono bibliotekę pedagogiczną dla miejscowego i okolicznego nauczycielstwa, organizowano wieczory dyskusyjne.

W szkole popierano działalność organizacyjną uczniów, powstał więc samorząd uczniowski, spółdzielcze kółko sportowe i szkolna kasa oszczędności. Bardzo aktywne było harcerstwo. Wszyscy uczniowie, nauczyciele i większość rodziców należeli do „Koła Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych”. Na ten cel uczniowie wpłacali po 5 groszy miesięcznie, nauczyciele i rodzice po złotych.

Na mocy zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego z dnia 12 grudnia 1924 r. szkoła w Sułkowicach została przekształcona w szkołę średnioklasową, nad którą patronat sprawowało Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. królowej Wandy w Krakowie. Z dniem 15 listopada 1937 r. sułkowicka szkoła została przemianowana na Publiczną Szkołę Powszechną III stopnia. Grono nauczycielskie działało w różnych organizacjach społecznych: w „Związku Strzeleckim”, w „Stowarzyszeniu Ochotniczej Straży Pożarnej” oraz brało udział w pracy komitetów organizujących święta państwowe i obchody rocznic historycznych. Mimo znacznych wysiłków nauczycielstwa poziom nauczania w szkole nie był wysoki. Przyczyną tego było nieregularne posyłanie dzieci do szkoły przez rodziców z powodu braku odzieży, obuwia oraz zatrudniania dzieci przy pracy w polu lub w kuźni.



dobrze: ja miałam dwie czwórki i resztę piątki, a Alinka same piątki. To chyba bardzo dobrze”.

„U nas w domu mamy częściowo zrobione remonty, ściany pomalowane, ale co z tego, kiedy ściany są mokre i farba odpada(...) Nie możemy doczekać się wakacji, w czasie których może zobaczymy się w Sułkowicach. Liczymy na to”.

„Mój domek strasznie popękał. Jedna ściana obsunęła się od strony ulicy około 5 cm. W moim pokoju jest straszna wilgoć”.

„Pozdrowienia dla całych Sułkowic”.

Fragmenty listów od Pana Mariana Fieszaka, Kasi i Alinki Galus, Ani Wąsowicz z koleżankami oraz Iwonki Kopytko.

(B.)

RADA MIEJSKA

Sesja budżetowa

W sesji plenarnej Rady Miejskiej 26 lutego br. wzięło udział 18 radnych. Przewodnim tematem obrad było uchwalenie budżetu gminy na rok 1998. Omawiano również sprawy związane z planowanymi w bieżącym roku zadaniami inwestycyjnymi realizowanymi przy współfinansowaniu Wojewody Krakowskiego, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, i innych (AMiRR, UKFIT oraz MEN). Zadania te dotyczą m.in.:

- * Rekultywacji istniejącego i budowy nowego składowiska odpadów - w tej sprawie wystąpiono o kredyt do FOS, rozpisano przetarg na projekt nowego wysypiska, a także podpisano ostatnią umowę notarialną na wykup terenu.

- * Budowy sali gimnastycznej w Krzywaczce - dotychczas wykonano fundamenty, instalowane są stalowe konstrukcje dachu. W obecnej sytuacji nie jest możliwe ustalenie ostatecznego kosztu wybudowania i oddania do użytku hali, gdyż chęć pomocy wyrażają również mieszkańcy Krzywaczki;

- * Rozbudowy Szkoły Podstawowej w Sułkowicach - podpisanie umowy na budowę nastąpi po uzyskaniu zgody Kuratorium Oświaty w Krakowie na dofinansowanie tej inwestycji. W przypadku odmownej odpowiedzi kuratora gmina pokryje koszty z własnego budżetu;

- * Rozbudowy kompleksu sportowego „Gościbia”;

- * Modernizacji Urzędu Miejskiego - planowane jest urządzenie parkingu dla pracowników za Urzędem;

- * Modernizacji chodnika przy ul. 1 Maja - w tegorocznym budżecie gminy zagwarantowano środki na realizację tej inwestycji;

- * Ocieplenia Domu Nauczyciela nr 21 w Sułkowicach - prace rozpoczęto w 1997 r., planowana jest również wymiana sieci;

- * Przedszkola w Krzywaczce - przygotowywana jest dokumentacja do rozpoczęcia remontu dachu nad kotłownią;

- * Odwodnienia Przedszkola w Rudniku;

- * Remontu dachu w Przedszkolu nr 3 w Sułkowicach.

Ponadto w ramach inwestycji Gmina zamierza zakupić:

- kontenery na odpady stałe do segregacji śmieci,

- sprzęt OSP - bez bliższego określenia,

- sprzęt OC (agregat prądowłóczy itp.),

- sprzęt komputerowy do Urzędu Miejskiego.

Sprawą najważniejszą było oczywiście przyjęcie uchwały budżetowej - dalej w numerze.

Interpelacje i wnioski radnych:

(odpowiedzi udzielił burmistrz)

- * Stanisław Latoń - Prosi o ponowne zaopatrzenie kiosku Ruchu na ul. 11 Listopada w gazetę Klamra, ponieważ ostatnie dwa numery nie były w sprzedaży w tej placówce.

Odp. Zgodnie z życzeniami Ruchu konieczny byłby comiesięczny dowóz gazet do Myślenic, skąd rozprowadzano by je po kioskach w Sułkowicach. Taka transakcja nam nie odpowiada.

- Postawienie znaku zakazu skrętu w lewo w Rynku obok zakładu fryzjerskiego (autobusy skręcając na dworzec niszczą nowy chodnik).

Odp. Radny A. Jaśkowski zaproponował, aby przeprowadzona została rozmowa z dyrektorem PKS o konieczności wywieszenia na tablicy informacyjnej dla kierowców w Myślenicach informacji o karaniu kierowców mandatem przez policję w przypadku niewłaściwego skręcania.

- * Zofia Frosztęga - Czy i kiedy będą zaadaptowane dwa były mieszkania służbowe w budynku szkolnym w Harbutowicach na sale lekcyjne.

Odp. Burmistrz poinformował, że sprawa ta będzie rozważana na posiedzeniu Zarządu.

- Kiedy zostanie odłączone ogrzewanie domu nauczyciela od szkoły (oszczędność 30 ton koksu).

Odp. Jeżeli będą takie oszczędności - zadanie zostanie sfinansowane.

- * Józef Biela - Wybudowanie wiaty na przystanku PKS koło Ośrodka Pomocy Społecznej.

Odp. Budowa przystanku zostanie zlecona.

- Wykonanie tablic ogłoszeniowych (3 szt. w Harbutowicach).

Odp. Przyjęto jako wniosek.

- * Janusz Starzec - Ponowna prośba w sprawie przystanku PKS Brzezina (od grudnia stoją jedynie fundamenty).

Odp. Budowa przystanku zostanie zlecona.

* Czesław Rusek - Prosi o zlecenie Zakładowi Usług Wodociągowych w Sułkowicach założenia stopki hydrantowej na Blakówce w Rudniku.

Odp. Zadanie zostanie przekazane dyrektorowi Zakładu Usług Wodociągowych. (MAŁGORZTA GÓRKIEWICZ)

Z prac Komisji

Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Sułkowicach

List do Krakowskiej Izby Rolniczej

Z wielką radością a jeszcze większą nadzieją powitała Komisja Rolnictwa Rady Miejskiej w Sułkowicach powstanie Krakowskiej Izby Rolniczej.

Życzymy Państwu sukcesów w rozwiązywaniu trudnych spraw polskiego rolnictwa. Do takich spraw należy między innymi sprawa ustalenia dochodu z posiadanego gospodarstwa rolnego. Rodzi się zasadne pytanie, jak wytłumaczyć fakt, że z tego samego hektara rolnik uzyskuje ustawowo różne dochody w zależności od przepisu prawnego regulującego ten temat. Np. zgodnie z ustawą z dn. 1 grudnia 1994 r. o zasiłkach rodzinnych a znowelizowaną w dn. 27 czerwca 1997 r. i obowiązującą do dnia dzisiejszego z 1 ha przeliczeniowego rolnik uzyskuje dochód równy kwocie 0,25 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłaszanego przez Prezesa GUS dla celów emerytalnych i obecnie wynosi to 218 zł na miesiąc. Ale z tego samego ha na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy o pomocy społecznej z 29 listopada 1990 r. (tekst jednolity Dz.U. z 1993 r. Nr 13 poz. 6 z późn. zm.) jego dochód to 144 zł na miesiąc.

Zespół ekspertów opracowujący Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa podaje, że dochód z 1 ha przeliczeniowego wg analizy przeprowadzonej na 220 gospodarstwach w jednej z gmin nowosądeckich wynosi ok. 100 zł na miesiąc, co po odliczeniu 40% kosztów uzyskania tego dochodu daje około 60 zł na miesiąc (to 40% wzięto z tekstu omawianego opracowania).

Szanowni Państwo, zestawmy te dwie wielkości 218 zł i 100 zł, przecież to ponad dwukrotna różnica dochodu z tego samego hektara.

Sprawa druga, sądzimy, że równie ważna.

Rolnik jak każdy inny pracownik nie żyje z dochodu, lecz z zysku jaki daje jego działalność (praca na gospodarstwie). Powstaje pytanie, jaki sens ma operowanie dochodem uzyskiwanym z ha przeliczeniowego. Przecież powinno się operować zyskiem uzyskanym z hektara. Wg opracowania zespołu ekspertów, aby uzyskać wartość wynagrodzenia za własną pracę, należy od dochodu odliczyć 40% jako koszty uzyskania dochodu.

Zadajmy więc sobie pytanie, co pozostaje małopolskie-

mu rolnikowi za swoją pracę, jak wielkie pieniądze motywują go do pracy w gospodarstwie.

Ze smutkiem czytamy w opracowaniu ekspertów odpowiedź na to pytanie. (Cytat ze str. 21 Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa)

„Przedstawione wartości - mowa o osiągniętych dochodach - są zatem daleko niższe od zasiłku dla bezrobotnego”.

Wydawać by się mogło, że jest wyjście. Zwiększyć ilość ha czyli powiększyć gospodarstwo rolne, w Małopolsce z reguły karłowate.

Przeczytajmy raz jeszcze znowelizowaną ustawę z 1 grudnia 1994 r. o zasiłkach rodzinnych. Cytat „W razie osiągnięcia dochodów z gospodarstwa rolnego zasiłek rodzinny przysługuje jeżeli na osobę w rodzinie przypada nie więcej niż 2 ha przeliczeniowe”.

Pytanie jaką motywację do powiększania gospodarstwa daje ta ustawa. Naszym zdaniem jest to ustawa działająca przeciw dobru polskiego rolnictwa, należy ją czym prędzej zlikwidować, a autorów napiętnować jako ludzi działających wbrew żywotnym interesom polskiego rolnictwa.

Szanowni Państwo, ta nadzieja, że działalność Państwa zmieni coś w bezsensie praw rządzących polskim rolnictwem, to właśnie ona jest główną motywacją powstania tego pisma.

Jest i druga motywacja. Zmiana ekipy rządzącej daje pewne nadzieje, że smutkiem wspominamy działalność ekipy rządzącej SLD-PSL. Przecież to za rządów ekipy PSL straciliśmy uzyskane z taką nadzieją dodatki do paliwa rolniczego. Prawda, że rozwiązanie to nie było pozbawione pewnych wad, ale było i zamiast wady te eliminować a rozwiązania doskonalić, rząd PSL-SLD zdecydował pozbawić rolników rekompensaty paliwowej.

Szanowni Państwo, Komisja Rolnictwa Rady Miejskiej w Sułkowicach analizowała cele i zadania stojące przed mającą wtedy powstać Krakowską Izbą Rolniczą.

Generalnie można powiedzieć - szeroko rozumiana pomoc dla małopolskiego rolnictwa to główny cel Waszej działalności i sukcesów na tym polu życzymy Państwu.

Gdybyście Państwo byli uprzejmi zająć stanowisko, opracować i nadać dalszy bieg sprawom przez nas poruszonym to byłibyśmy bardzo wdzięczni.

Gdybyście jeszcze przesłali nam odpowiedź na to pismo, to nasza wdzięczność byłaby jeszcze większa.

Przewodniczący Komisji
inż. Józef Rusek

List powyższy przesłano także do wiadomości Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego oraz do p. Jana Marii Rokity.

Sejmik Samorządowy Województwa Krakowskiego

W załączeniu przesyłamy Państwu pismo, jakie Komisja Rolnictwa Rady Miejskiej w Sułkowicach wystosowała do Krakowskiej Izby Rolniczej.

Pismo to w treści jest w zasadzie identyczne jak pismo z dnia 3.04.1995 r. przesłane do Was, bo dotyczy tej samej problematyki.

Ponieważ sprawa do dnia dzisiejszego nie została rozwiązana, a dotyczy żywotnych spraw małopolskich rolników, temat podejmujemy po raz kolejny.

Sądzymy, że tym razem Sejmik Samorządowy potraktuje sprawę bardziej poważnie i wspólnie z Krakowską Izbą Rolniczą doprowadzi do ustawowych zmian na korzyść rolnika i rolnictwa polskiego.

Przewodniczący Komisji
inż. JÓZEF RUSEK

List do Jana Marii Rokity,
posła na Sejm III Rzeczypospolitej

Szanowny Panie

Komisja Rolnictwa Rady Miejskiej w Sułkowicach analizując po raz kolejny sytuację rolnictwa w naszym regionie doszła do przekonania, że konieczne są w tej dziedzinie znaczne zmiany ustawowe.

Inicjatorem tych działań winna być naszym zdaniem Krakowska Izba Rolnicza i właśnie tam adresujemy nasze pismo.

Gdyby jednak Pan Poseł zechciał dopomóc nam w załatwieniu tego problemu to byłoby nam bardzo wdzięczni.

W załączeniu przesyłamy pismo nasze do Krakowskiej Izby Rolniczej.

Przewodniczący Komisji
inż. JÓZEF RUSEK

90 lat

Banku Spółdzielczego w Sułkowicach

(część II)

Bardzo trudny okres działalności Kasy przypada na lata okupacji hitlerowskiej.

W 1944 r. zamordowany zostaje członek Zarządu ks. Marian Selwa.

9.III.1944 r. umiera ks. proboszcz Józef Gros, który był prezesem Kasy niemal przez 30 lat.

25 października 1948 r. zostaje wydany dekret o reformie bankowej - powstają Gminne Kasy Spółdzielcze (tzw. GKS-y).

Od 1949 r. GKS w Sułkowicach prowadzi działalność

na terenie gminy, która obejmuje wsie: Biertowice, Harbutowice, Rudnik, Krzywaczka, Wola Radziszowska i Sułkowice.

W 1950 r. zarządzeniem Ministra Skarbu GKS-y zostają przekształcone w Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe (tzw. SOP-y).

W roku 1956 następuje zmiana statutu - spółdzielnia przyjmuje nazwę Kasa Spółdzielcza. Od tego czasu spółdzielnia zabiega usilnie o pozyskanie nowych klientów oszczędzających w Kasie. Daje jej to możliwość zwiększenia działalności kredytowej. Wzrasta suma obrotów, poszerza się zakres świadczenia usług.

W roku 1967 SOP w Sułkowicach przeniesiona zostaje do własnego lokalu mieszczącego się w remizie OSP.

W roku 1975 przestają istnieć Banki Rolne. Działalność ich przejmują Kasy Spółdzielcze. Przyjmują one nowy statut i nazwę: Bank Spółdzielczy. W tym czasie nasz bank przejmuje obsługę budżetu Miasta i Gminy Sułkowice.

Po wojnie w samorządzie banku pracowali: Józef Dąbrowa, Jan Garbień, Franciszek Francuziak, Michał Szafraniec, Franciszek Światłoń, Stanisław Oliwa, Stefania Miętka, Tadeusz Gierat.

W roku 1983 nasz bank uroczyście obchodził 75-lecie swojego istnienia. Uchwalono nowy statut, wybrano nową Radę Nadzorczą, w skład której weszli: Jan Kozik, Stefan Kurek, Stefan Oliwa, Amelia Moskal, Władysław Śliwa, Benedykt Chmielik, Jan Biela, Maria Przybyło, Anatol Gołąb, Kornelia Szczurek, Jan Piechota. Skład Zarządu: Henryk Osiecki, Roman Flaga, Roman Bargieł.

W 1986 r. obchodzono uroczyście 125 rocznicę spółdzielczości bankowej w Polsce.

W roku 1986 (20 VI) zakupiono działkę w Rynku z myślą o budowie nowego banku.

30 III 1986 r. odchodzi od nas prezes Zarządu p. Henryk Osiecki - uczciwy i sumienny członek naszego samorządu bankowego. Prezesem Zarządu zostaje p. Jan Sroka, z-cą jest dyr. Flaga.

Rok 1990 - następuje ogromny przełom w działalności banku. Nowe oprocentowania kredytów, oszczędności spowodowały chwilowy chaos w pracy banku. Klienci byli dezorientowani. Ci klienci, którzy posiadali zadłużenie, świadomi z wysokich odsetek, starali się spłacać w miarę swoich możliwości jak najwięcej długu. Ci, którzy nie mogli spłacić, popadali w wielkie zadłużenie. Zadowoleni byli natomiast właściciele książeczek oszczędnościowych, którzy posiadali wkłady, gdyż w ciągu kilku miesięcy bank podwyższył ich stany o 100-120 %. Była to terapia szokowa, która w dłuższym okresie czasu przyniosła pożądany efekt końcowy. Od tego czasu bank stał się samodzielną, samofinansującą się jednostką. Bez umorzeń, bez dopłat.

(cd. na str 16)

Sam też walczył o spłatę przeterminowanych zadłużeń, gdyż to decydowało o kondycji i przetrwaniu banku.

Rok 1992 - komputeryzacja banku - duże wydatki, ale i duże korzyści.

Dnia 2 I 1993 r. zmarł dyrektor BS **Roman Flaga**. Bank stracił wieloletniego dyrektora, prawego człowieka, który był naszym dyrektorem przez 24 lata. (c.d. na nast. str.)

Od 18 I 1993 r. obowiązki dyrektora pełni p. **Anna Sroka**, była główna księgowa BS.

Ponieważ konkurencja na rynku banków staje się większa i praktycznie działalność małych banków stała się zagrożona, konieczne było łączenie się małych banków z dużymi na zasadzie udziałowców. Zebranie Przedstawicieli w 1993 r. omówiło sprawę przystąpienia jako udziałowca do Małopolskiego Banku Regionalnego w Krakowie. Udział miał wynieść 220 - płatny był w ratach. Od 1994 r. bank stał się akcjonariuszem MBR.

W 1995 r. dokonano wyboru nowej Rady BS. Zmniejszono jej skład z 11 do 7 osób. W skład pracującej do dziś Rady weszli: **Tadeusz Fus**, **Marian Obst**, **Maria Betlej**, **Eugeniusz Przła**, **Stanisław Szafraniec**, **Maria Filipek**, **Jan Hodurek**. Przewodniczącym Rady jest p. **Tadeusz Fus**.

W roku 1995 powołano Komitet Kredytowy - jest to organ powołany do opiniowania wniosków kredytowych na wyższe niż 10 tys. zł.

Mimo że akcjonariuszem MBR w Krakowie Bank Spółdzielczy w Sułkowicach jest od 1994 r., sprawa ta została sfinalizowana dopiero 27 I 1997 r., gdy zawarto umowę rachunku bankowego z MBR - jednak do chwili obecnej obsługa kasowo-skarbowa prowadzona jest dalej przez BGŻ Kraków.

W roku 1997 w okresie od 4 XI do 15 XII wykonany został kapitalny remont lokalu bankowego. Powiększono jego powierzchnię o 35 m². Stało się to możliwe dzięki współpracy z OSP Sułkowice, która umożliwiła dzierżawę tej dodatkowej powierzchni. Okres ten był bardzo trudny dla pracowników i klientów. Niemniej remont był konieczny, gdyż w chwili obecnej nie wchodzi w grę budowa banku (ze względu na koszty). Obecnie, co widać gołym okiem, i klienci są zadowoleni, i praca wygląda zupełnie inaczej.

Wszystkim osobom, które przyczyniły się do wykonania remontu, zatem i pomagającym i umożliwiającym pracę w lokalu zastępczym, składamy serdeczne podziękowanie w imieniu samorządu, dyrekcji i pracowników banku.

MARIA BETLEJ

Informacje OSKiR

„FERIE, FERIE... I PO FERIACH”

Na tegoroczne ferie zimowe Ośrodek Sportu, Kultury i Rekreacji przygotował urozmaiconą ofertę programową. Dla chcących się bawić, tańczyć, były dyskoteki, Bal Karnawałowy i Bal Maskowy, w trakcie których przeprowadzono liczne konkursy z nagrodami. Dzieci zainteresowane zajęciami plastycznymi malowały, rysowały, wykonywały ze zwykłego, szarego papieru wielkie motyle (wystawa zdobi ściany holu). Po krainie koloru, możliwości tkwiących w papierze prowadziła ich czarodziejka - instruktor plastyki **Anita Werner**. Dla poszukujących nowoczesnych form i narzędzi zabawy czekał **Wiesław Cygan** z 4 komputerami i różnorodnym oprogramowaniem, by świat tworzony kliknięciami był zrozumiały i przyjazny. Bajki widowały także liczne grono swoich małych widzów. Popołudniami toczyły się turnieje sportowo-rekreacyjne. Oto ich zwycięzcy: bilard - **Grzegorz Leśniak**

warcaby - **Kinga Wojciechowska I m.**, **Natalia Malina II m.**, **Karolina Grajner III m.**

piłkarze - turniej par, najlepsi to:

Stanisław Koźlak i **Przemysław Malina I m.**

Krzysztof Krawczyk i **Paweł Koźlak II m.**

Piotr Stokłosa i **Marcin Koźlak III m.**

Turnieje te przeprowadził **Krzysztof Trojan**.

Turniej szachowy poprowadził i sędziował instruktor szachowy **Piotr Twardosz**, a zwyciężyli w nim:

Joanna Ruszkowska I m., **Justyna Sala II m.**, **Maria Wydrzyńska III m.** i **Rafał Ruszkowski IV m.**

W samym środku ferii w niedzielę 8 lutego w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej w Mini Liście Przebojów wystąpiło 8 solistów i zespołów (razem 18 dzieci). I miejscem podzieliły się **Iwona Jaśkowiec**, **Ewelina Latoń** z **Karoliną Moskal**, II miejsce przypadło **Izie Przale**, a trzecie **Markowi Bargłowi**, **Darkowi Dudzie** i **Bartkowi Świątłoniowi** tworzącym małe „Czerwone Gitary”.

Wszystkie dotychczas przedstawione spotkania zabawowe, kulturalne i sportowe miały miejsce w Ośrodku Kultury - Klub „Kuźnia”. Dzieciom i młodzieży zapewnili ich sprawny przebieg **Krzysztof Trojan** i **Krystyna Fijał**, dodatkowo zachęcająca do korzystania z bufetu po wyczerpujących swawolach.

Przez 9 dni ferii zawsze od 11.30 - 15.30 (4 godziny) trwały otwarte dla wszystkich chętnych zajęcia sportowo-rekreacyjne w hali sportowej. Pierwsze trzy dni to turnieje tenisa stołowego prowadzone przez **Mariusza Niedźwieckiego** i **Marka Sołtysa**.

(cd. str.17)

...

Oto zwycięzcy poszczególnych kategorii:

chłopcy: **Wojciech Bigaj**, I miejsce, Harbutowice

Krzysztof Ptak, II m., Rudnik

Roman Biela, Rudnik

dziewczęta: **Urszula Boczkaja**, I m., Harbutowice

Jolanta Golonka, II m., Harbutowice

Natalia Golonka, Harbutowice

drużynowy: **Marcin Łopata i Grzegorz Łopata**, Rudnik

Dwa dni młodzież szkół średnich pod opieką **Andrzeja**

Pułki i Marka Sołtysa korzystała z możliwości zorganizowania zawodów w halowej piłce nożnej i piłce siatkowej.

Wielkim powodzeniem cieszyły się turnieje piłki nożnej dla uczniów klas V-VI i VII-VIII przeprowadzone bardzo

sprawnie przez **Andrzeja Krzykowskiego i Marka Sołtysa**. Oto ich wyniki:

9.02.98 (poniedziałek)

Turniej piłki nożnej chłopców klas V-VI

Wyniki: TS. Wisła - Czeczenia Rudnik 1:0 (0:0), Armia Białej Gwiazdy - Brykające Byki 7:1 (3:0),

TS. Wisła - Armia Białej Gwiazdy 3:2 (1:1), Czeczenia R. - Brykające Byki 5:2 (3:1), TS. Wisła - Brykające Byki 11:0, Czeczenia - Armia Białej Gwiazdy 2:3 (2:1)

Tabela

1. TS. Wisła 9pkt 15-2

2. Armia Białej Gwiazdy 6pkt 12-5

3. Czeczenia Rudnik 3pkt 7-6

4. Brykające Byki 0 pkt 3-23

Najlepszy strzelec: **Wojciech Profic**, TS. Wisła, 9 bramek

10.02.98 (wtorek)

Turniej piłki nożnej chłopców klas VII-VIII

Wyniki: KS. Przedszkole Sułkowice - Krwawe Koguty Sułkowice 1:3, Czerwona Armia Rudnik - Koszmary Sułkowice 0:4, Dynamo Sułkowice - Odrzutowce Sułkowice 0:4, Krwawe Koguty - Odrzutowce 2:7, Koszmary - Pionier Rudnik 9:1, Koszmary - Odrzutowce 8:0

Najlepszy strzelec: **Łukasz Jędrzejowski**, Koszmary, 10 bramek

11.02.98 (środa)

Turniej piłki nożnej chłopców klas V-VI

Wyniki: Ajax Sułkowice - Czeczenia Rudnik 2:1, TS. Wisła - Armia Białej Gwiazdy 1:0, Ajax - TS. Wisła 2:3,

Czeczenia - Armia Białej Gwiazdy 2:3, Ajax - Armia Białej Gwiazdy 0:2, Czeczenia - TS. Wisła 1:3

Tabela

1. TS. Wisła 9 pkt 7:3

2. Armia Białej Gwiazdy 6 pkt 5:3

3. Ajax Sułkowice 3 pkt 4:3

4. Czeczenia Rudnik 0 pkt 4:7

Najlepszy strzelec: **Wojciech Profic**, TS. Wisła, 5 bramek

mek

mek

mek

12.02.98 (czwartek)

Turniej piłki nożnej chłopców klas VII-VIII



System pucharowy, wyniki: Dynamo Sułkowice - Wielkie Trutnie Sułkowice 1:0, Osołomy Sułkowice - WKS Śląsk 1:4, Samobójcy - Koszmary 2:6, 4RRRR Harbutowice - Dynamo 2:0, WKS Śląsk - Koszmary 5:5 (karne 7:8), Koszmary - 4RRRR 4:0

Najlepszy strzelec: **Łukasz Jędrzejowski**, Koszmary, 8 bramek

OSKiR udostępnił również bezpłatnie halę na prowadzone przez KS Gościbia w czasie ferii zajęcia sportowe.

Finałem całych ferii był przedstawiony przez **Teatr Studio Mobile** piękny spektakl teatralny *Przygody Sindbada*, po którym bohaterowie tej bajki bawili się z dziećmi przybyłymi do hali sportowej.

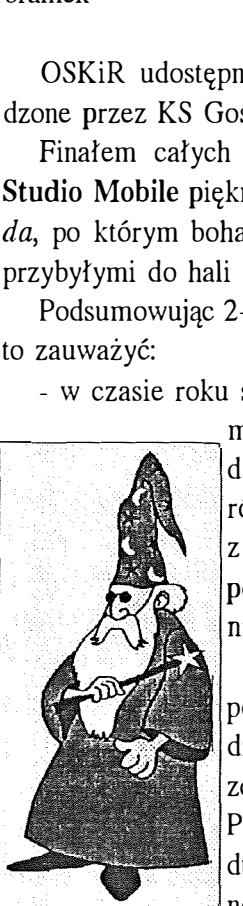
Podsumowując 2-tygodniowy okres zimowych ferii warto zauważyć:

- w czasie roku szkolnego dzieci zmęczone codziennymi zajęciami szkolnymi, zajęciami dodatkowymi oferowanymi przez szkoły, różnymi pracami domowymi korzystają z proponowanych im możliwości zagospodarowania resztek czasu sporadycznie.

- dłuższe przerwy w nauce, ferie, powodują, że duża ilość dzieci i młodzieży korzysta z możliwości spędzenia zdrowo i efektywnie wolnego czasu. Przynosi to tym korzystającym również dużo zadowolenia i satysfakcji z proponowanej im możliwości rywalizacji.

Radość dzieci, pozytywne uwagi młodzieży, ciepłe słowa rodziców potwierdzają, że warto było przygotować i zrealizować taki program.

JAN SROKA



Informacje OSKiR

WYDARZENIA



Mistrzynie Polski w Sułkowicach!!!

Trener Montexu Lublin Pan Andrzej Drużkowski tuż po zakończeniu meczu udzielił reporterowi *Klamry* krótkiego wywiadu.

- Proszę scharakteryzować dzisiejszą grę Gościbi.
- Te dziewczyny dobrze grały, dopóki im starczyło sił. Chciały się pokazać z jak najlepszej strony. Widoczny jest u nich brak ogrania z dobrymi zespołami. Powtórzę: grały dobrze.

- Montex trzy razy pod rząd zdobył mistrzostwo Polski...

- I dwa razy z rzędu Puchar Polski. Występowaliśmy w Lidze Mistrzów z takimi drużynami jak Istocznik Rosja (6 reprezentantek Rosji w składzie), Motor Zaporozec z Ukrainy i Podravka Chorwacja (mistrz Europy). Z tą ostatnią pechowo straciliśmy bramkę na 6 sekund przed końcem meczu. Gdyby nie to, awansowalibyśmy dalej w tych europejskich rozgrywkach. Bardzo ładnie nas w Sułkowicach przyjęto: kwiaty, kapela. Dziękujemy.

- Dziękujemy również kibicom - dodaje II trener lublianiek Pan Waldemar Czubała.

- Widzę, że dziennikarze krakowskich gazet też chcą z Panami porozmawiać, więc w imieniu sułkowskich kibiców życzę Montexowi dalszych sukcesów. Dziękuję za wywiad i...do zobaczenia na srebrnym ekranie. A może jeszcze kiedyś w Sułkowicach?

Montex wystąpił w nast. składzie: Izabela Kowalewska-Torchała (b. reprezentantka Polski), Anna Kriworuczko (repr. Ukrainy), Beata Kostka, Iwona Nabożna (najwięcej gier w repr. Polski), Agnieszka Kozak, Dagmara Kot, Małgorzata Mańkowska, Monika Studzińska-Marzec (repr. Polski), Małgorzata Filip, Katarzyna Więcek, Wioletta Luberecka (b. repr. Polski), Elwira Świszcz (b. młodzieżowa repr. Polski).

Gościbi: Agnieszka Flejtuch, Bożena Bartkiewicz, Maria Piątkowska, Celina Moskal, Jagoda Gola, Katarzyna Braś, Alicja Profic, Edyta Pochopień, Barbara Norek, Monika Postawa, Agnieszka Bagińska.

Najwięcej bramek dla Montexu zdobyła Filip (5), dla Gościbi Moskal (4). Mecz wygrały mistrzynie Polski 27:13, do przerwy 11:8.

Nazajutrz 26 II w prasie ukazały się dość obszerne sprawozdania z tego spotkania sportowego. Warto zatem

wybrać co smaczniejsze cytaty, by przynajmniej obiektywnie przedstawić

„sportowe wydarzenie roku w Sułkowicach.(...)”

Ku zdziwieniu wszystkich pierwsze minuty należały do gospodyń.(...)Mimo wysokiej porażki wiele ciepłych słów należy się gospodyniom, które pokazały, że nie straszny im nawet mistrz Polski. Blisko półtysięczna widownia mogła być zadowolona. Zwłaszcza w drugiej połowie zawodniczki Montexu pokazały kilka akcji na europejskim poziomie, grały szybko, z polotem”.(Dziennik Polski)

Pan Rafał Czerkawski z Tempa pisze: „Mecz ten był dla Gościbi pożyteczną nauką. Trzeba też pamiętać, że nie grały kontuzjowane Urszula Bielecka i Katarzyna Goryl, a na początku pierwszej odsłony musiała zejść z powodu urazu łuku brwiowego Maria Piątkowska”

Pan Janusz Koziół z Gazety Krakowskiej: „Sama możliwość zagrania z najlepszym zespołem w kraju była dla zawodniczek z Sułkowic ogromnym wyróżnieniem, a szczytem marzeń było zaprezentować się tak, by wszyscy ten mecz długo pamiętali. I przez 30 min. Gościbi miała swoje święto!(...)To było niezapomniane 30 min., które być może przekonają młode zawodniczki z Sułkowic, iż w piłce ręcznej mogą one wiele zdziałać. Trzeba tylko trenować i chcieć równać do najlepszych”.

Pan Krzysztof Mrówka z Gazety Wyborczej: „Było to jedno z najwspanialszych wydarzeń sportowych w Sułkowicach w 75-letniej historii Gościbi. Jeszcze nigdy piłkarki nie grały z mistrzem Polski. Przegrały, ale spisały się dobrze i wstydu klubowi-jubilatowi nie przyniosły.(...) Do końca I części trwała zawzięta i w miarę wyrównana walka, o czym świadczy wynik.(...) Widowisko ubarwił występ zespołu „Baciary Sułkowickie,, oraz konkurencyjnego składu muzycznego wystawionego przez kibiców”.

Gazety odnotowały chuligański wyczyn jednego wyrostka, „który w 18. min. rzucił na parkiet butelkę. Przeleciała ona prawie całą szerokość parkietu, aby upaść tuż przy jednej zawodniczkę Gościbi”.(Tempo)

W starożytnej Grecji szewc Herostrat podpalił wspaniałą świątynię Artemidy w Efezie, chcąc w ten sposób wejść na karty historii. Owszem jest po dziś dzień znany, ale jako symbol człowieka zdobywającego rozgłos przez głupotę, nawet zbrodnię. Tyle komentarza o sułkowickim Herostracie.

Na szczęście incydent zatarły „Baciary Sułkowickie” i dodam, iż ich granie przypadło do gustu nie tylko dziennikarzom. O tej kapeli warto pamiętać, ponieważ ma wielkie osiągnięcia w szerzeniu kultury ludowej naszych podkrakowskich okolic.

STEFAN BOCHENEK

Informacje KLAMRY

TERMINARZE MECZÓW

PIŁKI NOŻNEJ

I drużyna Gościbi (V liga)

1. Gościbia - Nadwiślan 28 III, godz. 15.00
2. Podgórze - Gościbia 4 IV, godz. 15.30
3. Gościbia - Cracovia 11 IV, godz. 16.00
4. Skalanka - Gościbia 19 IV, godz. 17.00
5. Gościbia - Niedźwiedź 25 IV, godz. 16.00
6. Orzeł - Gościbia 2 V, godz. 17.00
7. Gościbia - Węgrzcanka 9 V, godz. 17.00
8. Gościbia - Garbarnia 13 V, godz. 17.00
9. Bronowianka - Gościbia 16 V, godz. 17.00
10. Gościbia - Gdovia 23 V, godz. 17.00
11. Proszowianka - Gościbia 31 V, godz. 17.30
12. Gościbia - Raba 6 VI, godz. 17.30
13. Borek - Gościbia 10 VI, godz. 17.00
14. Gościbia - Nadwiślan 14 VI, godz. 17.00
15. Wiślanka - Gościbia 20 VI, godz. 17.00

Kadra

Bramkarze:

Tomasz Szuba (ur. w roku 1976), Paweł Inwał (1975),

Marek Szuba (1980);

Obrońcy:

Adam Żurek (1972), Wacław Twardosz (1971), Mariusz Stokłosa (1973) - kapitan zespołu, Janusz Socha (1970);

Pomocnicy i napastnicy:

Adam Latoń (1973), Piotr Latoń (1971), Andrzej Pieceta (1963), Janusz Łabędź (1975), Jerzy Jankiewicz (1976), Wojciech Rączka (1976), Marcin Bochenek (1980), Witold Stokłosa (1981), Przemysław Malina (1980), Tomasz Klimczyk (1980), Łukasz Moskal (1980), Janusz Tyrawa (1966), Dariusz Stokłosa (1980)

JUNIORZY GOŚCIBI - TERMINARZ

1. Świt - Gościbia 29 III, godz. 11.00
2. Gościbia - Wanda 5 IV, godz. 11.00
3. Wiśła - Gościbia 15 IV, godz. 16.00
4. Gościbia - Clepardia 18 IV, godz. 16.00
5. Garbarnia - Gościbia 25 IV, godz. 11.00
6. Gościbia - Górnik 1 V, godz. 11.00
7. Węgrzcanka - Gościbia 10 V, godz. 16.00
8. Kabel - Gościbia 16 V, godz. 11.00
9. Gościbia - Karpaty 20 V, godz. 17.00
10. Nadwiślan - Gościbia 24 V, godz. 11.00
11. Gościbia - Śledziejowice 30 V, godz. 18.00

12. Orzeł - Gościbia 6 VI, godz. 11.00

13. Gościbia - Płaszowianka 11 VI, godz. 11.00

14. Prokocim - Gościbia 13 VI, godz. 11.00

15. Gościbia - Podgórze 18 VI, godz. 18.00

Kadra (bez juniorów, których wymieniono w kadrze seniorów)

Bramkarze:

Wojciech Bochenek, Grzegorz Nawara;

Obrońcy:

Przemysław Gunia, Grzegorz Stokłosa, Daniel Klimas, Adam Jędrzejowski, Marcin Garbień, Przemysław Kurowski;

Pomocnicy i napastnicy:

Mariusz Stokłosa, Zbigniew Oliwa, Marcin Filipek, Piotr Oliwa.

Pan Jan Malina (trener): Drużyna na półmetku rozgrywek zajęła 1. miejsce w klasie okręgowej, zdobywając 37 pkt., stosunek bramek 42-8.

Juniorzy Gościbi nie przegrali żadnego meczu, tylko cztery razy zremisowali na wyjazdach. Trzykrotnie 6 : 0 zwyciężyli takie drużyny, jak Świt Krzeszowice, Garbarnia Kraków i Kabel Kraków.

Czterech naszych juniorów powołano do kadry Krakowa: Witolda Stokłosę, Piotra Szczurka, Marka Szubę i Adama Jędrzejowskiego.

W tegorocznych sparingach na hali pokonaliśmy Beskid Tokarnię 27 : 4, Borek Kraków 19 : 4 i Rabę Dobczyce 13 : 7. Na boisku zremisowaliśmy z Dalinem Myślenice 2 : 2.

(B)

Z ostatniej chwili!



Zakończyli rozgrywki w grupach trampkarze młodszy. Do ćwierćfinałów awansowały drużyny Hutnika I, Wisły I, II, III, Tramwaju, Cracovii I, Kabla i GOŚCIBI!!!

W rozgrywkach uczestniczyło 40 zespołów z województwa krakowskiego. Ćwierćfinały, półfinały i finał wyłonią mistrza Krakowa w tej kategorii wiekowej.

"Hej, Gościbia, my czekamy..."

(B)

Wywiady KLANRY

To nie nasza prywatna sprawa!

Pana Jana Stokłosę wielu z kibiców Gościbi uznaje za jednego z najlepszych zawodników w historii klubu. Ten był piłkarz, a dziś trener na pewno pozostaje w pamięci sympatyków sułkowskiego sportu. Do dziś pamięta się „bomby” „Bambra”, przed którymi drżeli bramkarze. Same ręce składały się do oklasków, kiedy Janek Stokłosa, zawsze z ogromną ambicją, występował na boiskach, kiedy dzięki niemu Gościbia była górą - zwyciężała o wiele wyżej notowane drużyny.

O chlubnej przeszłości Klubu Sportowego Gościbia Sułkowice, obchodzącego w bieżącym roku 75 - lecie

istnienia, trzeba napisać np. w specjalnym dodatku *Klamry* lub okolicznościowej książce.

Naszą rozmowę zacząłem od aktualnego pytania:

- Jaka będzie wiosenna runda dla Gościbi?

- Będzie bardzo trudna, ponieważ nastąpi reorganizacja lig. W naszej V lidze może zostać zdegradowanych 8 - 9 drużyn. Stać nas na utrzymanie się pod warunkiem dobrej organizacji, a z tą jest różnie. Nie mieliśmy np. żadnego obozu przygotowawczego jak dawniej.

- Pozwól, Trenerze, że zaczniemy od pozytywów.

- W Gościbi grają wyłącznie nasi wychowankowie, nie ma zawodnika „zakupionego”. (Zresztą, za co?). Młodzież garnie się do piłki, chętnie przychodzi na treningi i mecze. W tych grupach wiekowych mamy bardzo dobre wyniki: juniorzy i trampkarze są na czele tabel rozgrywkowych.

Seniorzy grają w V lidze i spisują się dobrze, mimo że absorbuje ich praca zawodowa lub nauka. Nikt nie gra za pieniądze. Trudno pogodzić treningi, gdy np. trzeba pracować czy się uczyć. Na szczęście piłkarze Gościbi to potrafią. Tomasz Szuba wg *Gazety Krakowskiej* został uznany za najlepszego bramkarza w V lidze. Niestety, Tomek doznał poważnej kontuzji ręki i nie wystąpi w kilku pierwszych meczach rundy wiosennej. To poważne osłabienie drużyny.

- Przecież on dziś trenuje! (rozmawialiśmy podczas i po treningu)

- No widzisz, jaki to ambitny sportowiec? Nie może oczywiście łapać piłki, ale ćwiczy, aby utrzymać kondycję i jak najwcześniej wzmocnić drużynę. Pytałeś o tzw. pozytywy. Otóż pomaga nam Zarząd Miejski, Kuźnia i p. Janusz Światłoń - właściciel firmy JUCO. Bardzo dziękujemy tym sponsorom, bez nich przestalibyśmy istnieć.

Musimy opłacić sędziów, przejazdy na mecze, zakupić niezbędny sprzęt, utrzymać boiska itd. Co będę owijał w ba-

wełnę: mamy mało sponsorów, dlatego w najbliższym czasie prezes sekcji Jan Malina wraz z Janem Łaskim odwiedzą licznych w naszej gminie rzemieślników. Może pomogą?

- Tym bardziej, że istnieje możliwość odpisów podatkowych.

- Właśnie. Naprawdę trzeba pieniędzy, żeby nie zaginęła piłka w Sułkowicach. Powiem ci, że np. samo utrzymanie boiska dużo kosztuje i za wszystkie przyznane nam pieniądze z gminy nie sposób je odpowiednio konserwować. A za co kupić buty, ubiory sportowe? Może jednak zakończmy mówić o pieniądzach, bo ktoś pomyśli, że to jest najważniejsze.

- Doskonale Cię rozumiem, Janku. Ty znasz się lepiej ode mnie na różnorodnych funkcjach czynnego uprawiania sportu, np. oddziaływaniu wychowawczym na młodego człowieka.

Przemawia jednak przez Ciebie jakaś gorycz...

- Och, mógłbym ci wymienić całą litanię problemów, jakie nurtują działaczy i zawodników Gościbi.

- Trochę Ci podpowiem. Jak wygląda zaplecze gospodarcze klubu?

- Sam zobacz! Szatnia dla przyjeżdżających - zdewastowana, sędziowie nie mają pomieszczenia, w którym by się przygotowali do meczu, my nie mamy pokoju, w którym moglibyśmy się spotkać z zawodnikami. Kiedyś mieliśmy, ale pomieszczenia OSKiR przeznaczył na biura. Powiem ci szczerze, że niekiedy odnoszę wrażenie, jakoby sprawy piłki nożnej w Sułkowicach nikogo z władz nie interesowały. Czy któryś z radnych pokazał się na naszych meczach? Przecież Gościbia to nie nasza (trenerów, działaczy) prywatna sprawa!

- Hotel i obiekty towarzyszące w ruinie...

- Nie widać gospodarza. Nie ma dla niego etatu. Wszyscy zresztą w sekcji jesteśmy na umowie - zleceniu. Mamy w Sułkowicach świeże powietrze, dobre tereny dla sportowców przygotowanych do sezonu. Czy tak trudno zagospodarować nasze obiekty? A mnie się marzy wielka Gościbia jak przed laty. Widzisz to zdjęcie? To trener Górski z Legią Warszawa i sułkowskimi piłkarzami. Pamiętasz ten mecz? A inne spotkania z pierwszo- i drugoligowcami?

- Pamiętam 3:5 z Legią, heroiczne boje z beniaminkiem I ligi Polonią i odwiecznym rywalem zza miedzy - Dalinem. I mnie się marzy powrót do czasów, kiedy klub z niewielkich Sułkowic liczył się na piłkarskiej arenie.

Bardzo Ci dziękuję, Janku, za to, co robisz i zrobiłeś dla sułkowskiego sportu. Życzę Ci sukcesów w pracy trenerskiej. Dzisiejszy trening przy bardzo brzydkiej pogodzie wykazał, że piłkarze Gościbi to twardzi, ambitni sportowcy. W imieniu redakcji *Klamry* życzę im samych zwycięstw!

- Do zobaczenia na meczach Gościbi.

STEFAN BOCHENEK



JUDO

Treningi judo odbywają się w baraku przy basenie w Sułkowicach

- dla grupy dzieci i młodzików w poniedziałki, środy i piątki od 16.30

- dla juniorów + siłownia - codziennie

również od 16.30

Składka członkowska: 10 zł miesięcznie.

Zapraszamy chłopców na wiosenny nabór!

Z ostatniej chwili!

21 III na turnieju klasyfikacyjnym dzieci organizowanym przez MKS Jordan w Krakowie pierwsze miejsca zajęli Piotr Świerczyński i Kamil Pitala, trzecie - Wojciech Ćwiertnia i Jacek Pułka!!!



INFORMACJA

Uprzejmie informujemy, że od dnia 24.02.1998 działa w Myślenicach Biuro Poselskie Posła na Sejm RP, Przedstawiciela Akcji Wyborczej Solidarność, Przewodniczącego Komisji Transportu i Łączności, p. mgr inż. Józefa Dąbrowskiego.

Biuro czynne we wtorki w godz. 15.30 - 17.30 i w piątki w godz. 7.30 - 9.30

Posel będzie pełnił dyżury w każdy trzeci wtorek miesiąca w godz. 15.30 - 17.30.

Siedziba biura mieści się w Delegaturze Zarządu Regionu Małopolska NSZZ Solidarność w Myślenicach, Rynek 27, II piętro.



To warto obejrzeć!

„Marcelino, Chleb i wino”, FilMOTEKA Chrześcijańska, Hagi Film i Video

W średniowieczu podczas krwawej wojny zakonnicy znajdują w ogrodzie pomiędzy ruinami domów niemowlę. Przez sześć lat malec, ochrzczony imieniem Marcelino, wychowuje się w klasztorze, otaczany troskliwą opieką oraz wielką miłością. Coraz bardziej jednak Marcelino zaczyna odczuwać brak matki, która prawdopodobnie zginęła w czasie zawieruchy wojennej. W klasztorze pojawia się pewien hrabia, który przyznaje sobie prawo do ojcostwa chłopca i zabiera go do domu. Marcelino ucieka z powrotem do zakonu, gdzie rodzi się wspaniałe uczucie między nim a Chrystusem ukrzyżowanym.

Jak dalej potoczą się losy chłopca? Czy jego przyjaźń

uratuje klasztor od zagłady? Na te pytania odpowie nam ten piękny, wzruszający, a miejscami przeżabawny film, który naprawdę warto obejrzeć.

CZ. SZCZOTKOWSKI

To warto przeczytać!

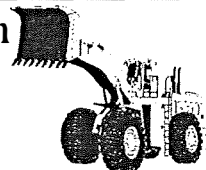
„Świadkowie Jezusa”, ks. Mieczysław Maliński, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.

Ileż to razy chcemy się dowiedzieć, dopatrzeć, dosłuchać jak było naprawdę z Judaszem, Piłatem, Annaszem, Marią Magdaleną, św. Piotrem. Co się wydarzyło, co było powodem, dlaczego właśnie tak postąpili, zdecydowali. To nie ciekawość przypadkowa. W nich utożsamiamy się osobie. Każdy z nas dzieli ich los, każdy z nas chce się uratować, wyjść z tej kipieli intryg, nienawiści, zazdrości, chciwości, która się nazywa życiem. Dlatego z takim zainteresowaniem i ciekawością przyglądamy się ludziom, którzy żyli w tamtym czasie i widzieli Jezusa.

CZ. SZCZOTKOWSKI



Plan remontów dróg gminnych i lokalnych miejskich na lata 1998 - 2000



BIERTOWICE

1. Na Działy - długość 250 m - odwodnienie, rowy, 2 kraty ściek.

2. Do Prewentorium - 567 m - żwirowanie 150 m

3. Do Koszar - 605 m - utwardzenie nawierzchni

4. Koło Marka - 633 m - modernizacja nawierzchni

5. Na Smokówkę II - 1000 m - remont, odwodnienie

6. Na Skotnicę k. szkoły - 260 m - generalny remont (projekt)

7. Dolna I - 1200 m - odwodnienie, utwardz.

8. Dolna II - 1000 m - utwardz., modernizacja odwodnienia

9. Poza rzekę - 300 m - utwardz. nawierzchni

10. Przez Rzycki - 700 m - utwardz. nawierzchni

Ogólna wartość robót: 83 500 zł

HARBUTOWICE

1. Na Kozówkę - 4316 m - modernizacja nawierzchni

2. Na Ujęcie - 2601 m - jak wyżej

3. Na Jaworze - 1256 m - odbudowa mostków (projekt), utwardz.

4. Na Pagórek - 1389 m - odwodnienie, modernizacja

5. Ziemblówka - 1600 m - utwardz., modernizacja

6. Filipówka - 750 m - jak wyżej

Plan remontów dróg gminnych i lokalnych miejskich na lata 1998 - 2000

BIERTOWICE

1. Na Działy - długość 250 m - odwodnienie, rowy, 2 kraty ściek.

2. Do Prewentorium - 567 m - żwirowanie 150 m

3. Do Koszar - 605 m - utwardzenie nawierzchni

4. Koło Marka - 633 m - modernizacja nawierzchni

5. Na Smokówkę II - 1000 m - remont, odwodnienie

6. Na Skotnicę k. szkoły - 260 m - generalny remont (projekt)

7. Dolna I - 1200 m - odwodnienie, utwardz.

8. Dolna II - 1000 m - utwardz., modernizacja odwodnienia

9. Poza rzekę - 300 m - utwardz. nawierzchni

10. Przez Rzycki - 700 m - utwardz. nawierzchni

Ogólna wartość robót: 83 500 zł

HARBUTOWICE

1. Na Kozówkę - 4316 m - modernizacja nawierzchni

2. Na Ujęcie - 2601 m - jak wyżej

3. Na Jaworze - 1256 m - odbudowa mostków (projekt), utwardz.

4. Na Pagórek - 1389 m - odwodnienie, modernizacja

5. Ziemblówka - 1600 m - utwardz., modernizacja

6. Filipówka - 750 m - jak wyżej

7. Na Pukówkę - 1700 m - jak wyżej

8. Za Sanguszką - 900 m - utwardzenie

9. Latoniówka - 1000 m - odwodnienie, modernizacja

10. Do kościoła - 35 m - położenie nawierzchni

Ogólna wartość robót: 181 000 zł

KRZYWACZKA

1. Działy (do Bęczarki) - 1775 m - utrzymanie odwodnienia, odbudowa nawierzchni

2. Za kościołem (do Bęczarki) - 792 m - jak wyżej

3. Brzezina do lasu - 763 m - odbudowa nawierzchni

4. Jaworzyna - 630 m - modernizacja nawierzchni

5. Do Tyrpy - 1100 m - jak wyżej

6. Małotówka - 650 m - utwardz. nawierzchni

7. Jaworzyna II - 1400 m - odbudowa nawierzchni

8. Od stawu do Miętki - 350 m - jak wyżej

9. Brzezina do szkoły - 1700 m - modernizacja nawierzchni

Ogólna wartość robót: 186 500 zł

RUDNIK

1. Przez wieś - 2982 m. - modernizacja odwodnienia

2. Na Blakówkę - 750 m - asfalt

3. Do Rzyk k. Oliwy - 1200 m - utwardzenie

4. Kaletówka k. Kozłaka - 1000 m - jak wyżej

5. Koło Piechoty - 300 m - modernizacja nawierzchni

6. Od Jarzabka do Piegzy - 300 m - jak wyżej

7. Drogi osiedlowe - budowa kanalizacji, modern. nawierzchni

Ogólna wartość robót: 134 500 zł

SUŁKOWICE

1. Na Ujęcie (dolna) - 1622 m - modernizacja nawierzchni

2. Przez las do Ptasznicy - 1354 m - jak wyżej

3. Kubanówka - 1600 m - jak wyżej

4. Do wąwozu Łaskiego - 700 m - utwardzenie

5. Przez Działy k. Gromady - 700 m - jak wyżej

6. Ul. Zagumnie - 876 m - modernizacja nawierzchni

7. Ul. Zarzecze - 592 m - jak wyżej

8. Ul. Osiedle Zielona - 1590 m - odnowa nawierzchni

9. Droga na Koci Zamek - 448 m - utwardzenie

10. Ul. Smereczyńskiego - 596 m - asfalt

11. Ul. Krzywa - 450 m - próba komunalizacji, modern. nawierzchni

12. Ul. Polna - 124 m - odnowa nawierzchni

13. Ul. Starowiejska - Boczna - 157 m - modernizacja nawierzchni

14. Ul. Wąska - 331 m - odnowa nawierzchni

15. Ul. Ślusarska - 299 m - modernizacja nawierzchni

16. Na Michała - 800 m - utwardzenie

17. Kaniówka na Polki - 900 m - jak wyżej

Ogólna wartość robót: 537 000 zł

Przedsiębiorstwo PKS Sucha Beskidzka



W odpowiedzi na liczne pytania mieszkańców Waszego terenu, uprzejmie informujemy, iż w dniu 18.03.1998 r. zostało zawarte porozumienie między Przedsiębiorstwem PKS w Suchej Beskidzkiej a Przedsiębiorstwem PKS w Myślenicach o wzajemnym honorowaniu sprzedanych biletów miesięcznych i szkolnych. Wynika z tego, że pasażerowie, którzy wykupili bilety miesięczne i szkolne w PPKS w Suchej Beskidzkiej czy w PPKS w Myślenicach, mogą korzystać zarówno z autobusów Przedsiębiorstwa PKS w Suchej Beskidzkiej jak i z Myślenic. Rozliczenia finansowe z tego tytułu będą następowały na płaszczynie przedsiębiorstw.

Ponadto informujemy, że bilety miesięczne i szkolne dla pasażerów korzystających wyłącznie z autobusów Przedsiębiorstwa PKS w Suchej Beskidzkiej można nabywać:

- w kasie biletowej na dworcu PKS w Suchej Beskidzkiej,
- w kasie biletowej w Krakowie, informując obsługę kasy, że jest to bilet na kursy autobusowe PPKS w Suchej Beskidzkiej.

Sądzymy, że uregulowanie takie znacznie udogodni korzystanie z autobusów PKS i usprawni komunikację.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Od redakcji:

Przedsiębiorstwom PKS w Suchej Beskidzkiej i w Myślenicach uprzejmie dziękujemy za pozytywne załatwienie tej sprawy.

Góralski dentysta

Wicus Galica zęby targoł jak trza.
Nawet ze znieculeniem. Mioł taki sto-
łeczek z dziórom, a pod stołeckiem, pod
dziórom sydło było, zaś pod śpicem
sydła łapka. Kieś siadoł na stołecku, to
Galica klesce przykładół do zęba, znie-
nacka przyciskoł nogom łapke, sydło
się wbijało, ej, kiej cię nie dziubnie,
toś zabocył o zębie i ...fyr, już po
nim. Roz Galica wyrwoł bołący ząb
babie z Bańskiej, to pedziała: „Wie-
działak, ze mo korzenie, ale ze telo
długie?”

(z „Historii filozofii po góralsku”
k. Józefa Tischnera)

Mój budżet

Według programu i jak jest w planie:
Od dziś „na lewo” przyjmuję panie.

Muszą mieć jednak emerytury,
Bym pozatykał w budżecie dziury,
Bym sobie kupił węgla na zimę,
Trochę ziemniaków no i...pierzynę!
Mogę je przyjąć „na przechowanie”,
W maju wypuszczę
- bo tak jest w planie.

Siedem dziur w budżecie

Szanowni rodacy!
Pewnie nic nie wiecie,
Że się znów zrobiło
Siedem dziur w budżecie.

Panowie w Warszawie
Tak się tym przejęli,
Że z budżetu forszę
Dawno już capnęli.

Teraz mają kłopot,
Jak załatać dziury,
Bo dziś nie ma głupich,
By płacili z góry.

Rencista - emeryt
Nawet się nie śmieje,
Że się znów z budżetu
Woda leje, leje...

Wiersze Pana WŁADYSŁAWA KUCHTA
(Skorutka W., lat 80)



Zajączek

Byłem dzisiaj w polu,
Goniłem zająca,
Lecz mi skurwel uciekł
Zaraz do Ziarnowca.

Więc ja za nim w nogi
I wołam na niego,
A on się mię pyta,
Co bym chciał od niego.

Nic nie chcę od ciebie,
Zajączku kochany,
Tylko się zatrzymaj,
To se pogadamy.

„Ja nie taki głupi,
Żebym się dał chwycić,
Bo byś mię uśmiercił
I do gorcka wrzucił!

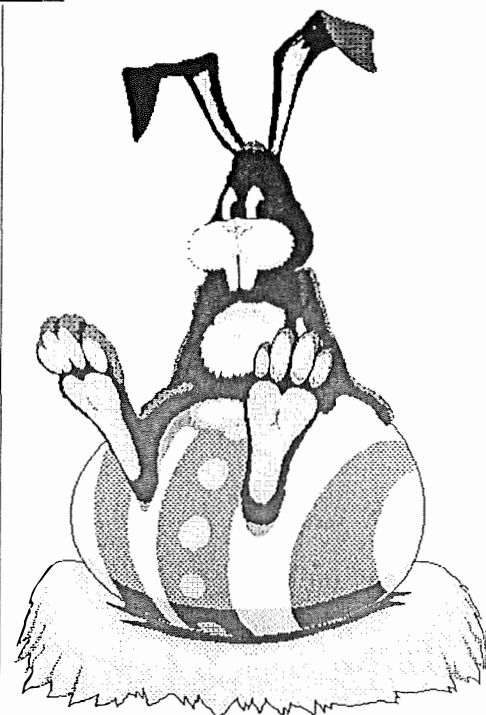
Wolę sobie chyckać,
Taka moja wola,
Trawkę sobie skubać
Po miedzach i polach.

Niech zostanie przyjaźń
Zawsze między nami,
To ci nie obgryzę
Grochu pod Rzyckami”.

Kiedys taki mądry,
Kozoku polowy,
Chyckojze se dalej,
Nie zwracaj głowy!

Idę se do chołpy,
Złym jest jak sto diebli,
„Goniłeś zająca?
Bedemy go jedli?”

Nie bedzie wiecerzy,
Żonko moja miła,
Bo mi skurwel uciekł!
Bajka się skończyła.



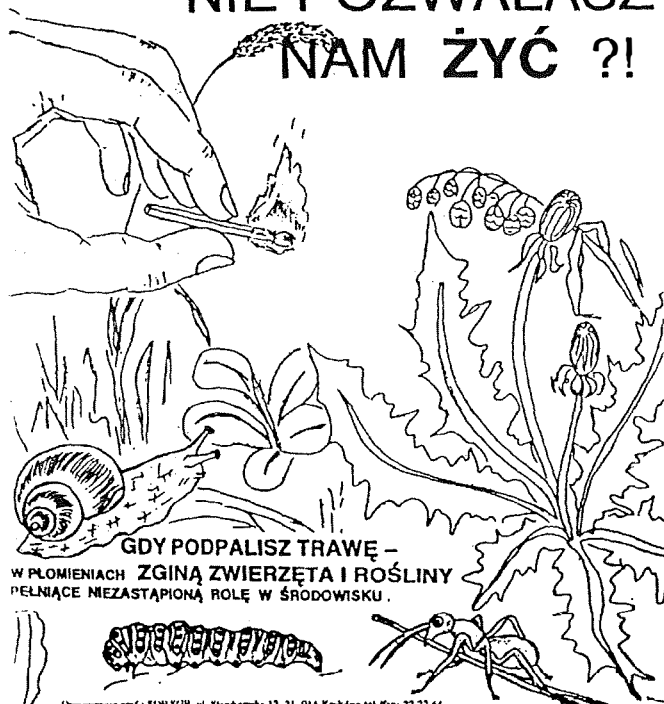
HUMORY ZESZYTÓW SZKOLNYCH

W „śmigus” lali tylko chłopcy.
Płakała małymi, krokodylimi łzami.
Jej hobby to oglądanie telewizora.
Recytowaliśmy prowokację z "Pana Ta-
deusza".
Blask polskiej chwały rozlewa się na
każdej stronie książki.
Miał on żonę, lecz mimo to postanowił
wybrać się w podróż do Warszawy.
Zwyczajni chłopcy nikogo nie obchodzili, a
przecież to też są ludzie.
Król był zaćmiony rozmowami.
Powieść nie poniewiera prawdy histo-
rycznej.
Został ścięty. Zatem i z tej pozycji lu-
dzie tworzą historię.

(z Konkursu polonistycznego w
Trzemeśni - 6 ostatnich)



CZŁOWIEKU !!! DLACZEGO NIE POZWALASZ NAM ŻYĆ ?!



Komunikat

Urząd Miejski w Sułkowicach przypomina, że zgodnie z art. 45 Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16.10.1991 r. (Dz. U. Nr 114, poz. 492 z późniejszymi zmianami)

ZABRANIA SIĘ WYPALANIA ROŚLINNOŚCI NA ŁĄKACH, PASTWISKACH, NIEUŻYTKACH, PASACH PRZYDROŻNYCH.

Kto nie przestrzega w/w Ustawy podlega karze aresztu albo grzywny (art. 59 Ustawy o ochronie przyrody).

Burmistrz Gminy Sułkowice
inż. Adam Gumularz

Zofia Krzywoń
zaprasza P. T. Klientów do swego sklepu.

Zielona - ul. Szkolna
od 6⁰⁰ do 22⁰⁰ (w niedziele od 9⁰⁰ do 21⁰⁰)

Fachowa i kulturalna obsługa
Szeroki asortyment towarów - zawsze świeżych,
od najlepszych producentów

DOM LUDOWY w Harbutowicach
o powierzchni ok. 200 m²

b e z p ł a t n i e do wynajęcia

np. na ciche rzemiosło, handel
czy inną działalność gospodarczą.

Budynek ma c. o., siłę i urządzenia kanalizacyjno-wodne.
Wiadomość u sołtysa wsi Harbutowice (na Pagórku).

GABINET STOMATOLOGICZNY

Rudnik 12
(Dom Kultury - obecny Dom Strażaka)
lekarz stomatolog
Danuta Olszewska-Śtąpek
przyjmuje:
we wtorki i czwartki w godz. 16³⁰ - 18³⁰
usuwanie zębów, leczenie, protetyka
zdejmowanie kamienia nazębnego

SALON KOSMETYCZNY URODA

Sułkowice, ul. Sportowa 62
/obok stadionu Gościbi/

czynny od wtorku do piątku
w godz. 9⁰⁰ - 19⁰⁰
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

wykonuje zabiegi pielęgnacyjne i upiększające

Wydawca: Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny: Stefan Bochenek

Adres redakcji: Urząd Miejski, ul. Rynek 1, 32-440 Sułkowice. Tel. 273-20-75, tel/fax 272-14-22

Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład, łamanie, montaż komputerowy: „Klamra”.

Druk: Drukarnia „Leyko”, ul. Zabłocie 42, Kraków.